Nr 458. Kraków, Piątek 7 Października 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Loretto, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Europa pod batutą niemiecką.

Przedstawiając onegdaj przygotowania militarne Niemiec do wojny z Anglią, nie dalibyśmy dokładnego obrazu tej ogromnej gry, którą dzisiaj prowadzi Berlin przeciw Londynowi, gdybyśmy nie naszkicowali w krótkich przynajmniej słowach towarzyszącej tym przygotowaniom niemieckiej akcyi dyplomatycznej. Obejmuje zaś ona całą niemal Europę, tak że sieć, rozciągnięta przez dyplomacyę niemiecką przeciw interesom angielskim, ciągnie się nieprzerwanie od Morza Północnego aż do Egiptu..

Przedewszystkiem potrzeba przypomnieć, że Niemcy, fortyfikując własne wybrzeża, nie zapomnieli ani na chwilę, że wybrzeża holenderskie są bronione przed nimi tylko aktami dyplomatycznemi, które, podobnie jak wszelki papier, nie mają na wojnie żadnego znaczenia. Dlatego też cesarz Wilhelm już przed sześciu laty groźbą natychmiastowej wojny zmusił malutką Holandyę do ufortyfikowania swoich wybrzeży od strony Anglii w tym celu, aby w razie wojny niemiecko-angielskiej flota niemiecka mogła zająć porty holenderskie, gdzie od angielskich wybrzeży znajdowałaby się niemal tylko o odległość strzału armatniego, a zaś armia niemiecka, ochraniana przez te same fortyfikacye, mogłaby koncentrować się na terytoryum holenderskiem, przygotowując się do ewentualnego dessantu w Anglii.

Zupełnie analogicznie postąpiły Niemcy z Belgią, z tą tylko różnicą, że tu zabiegi ich zwracają się przeciw Francyi. Rząd berliński zmusił mianowicie Belgię do zbudowania trzech nowych połączeń swoich kolei z siecią kolei niemieckich, co w razie wojny z Francyą umożliwi Niemcom przerzucenie przez Belgię znacznej części swej armii celem bardzo skutecznego obejścia lewego skrzydła obronnej linii francuskiej i pchnięcia jej wprost na Paryż.

Ażeby znowu Francyę odstraszyć od zbytniego wdawania się w przyjaźń angielską, Niemcy nałożyły przed kilku miesiącami olbrzymie wprost cła na towary, w szczególności zaś na wina francuskie, dając przytem rządowi francuskiemu do zrozumienia, że czyn ten jest odpowiedzią Niemiec na „entente cordiale“ Francyi z Anglią.

Groźba ta niemiecka nie przeszła we Francyi bez silnego wrażenia. Nagle przypomniano tam sobie, że przyjaźń Anglii niema dla Francyi żadnego znaczenia, o ile chodzi o pomoc, jaką mogłaby jej dać Anglia przeciw Niemcom, ponieważ przy dzisiejszym stosunku sił konieczne w tym wypadku wysadzenie 150.000 wojska angielskiego w przeciągu najwyżej 10 dni od rozpoczęcia kroków wojennych jest bardzo problematyczne, a fakt, że flota angielska mogłaby tymczasem pozabierać Niemcom kolonie, nie może mieć dla Francyi wielkiego znaczenia, ponieważ chodziłoby tu o obronę Paryża, a nie o kolonie niemieckie.

W ten sposób Niemcy, zabezpieczywszy swoje lewe skrzydło, z niemniejszą przebiegłością postarały się o ułatwienie sobie operacyj antyangielskich także i w innych punktach Europy. Nie mówiąc już o sojuszu z Austryą, który po aneksyi Bośni stał się tak silnym, jak nigdy dotąd, Niemcy postanowiły linię obronno-zaczepnej swojej polityki, wyznaczoną przez ten sojusz, przedłużyć aż nad Bosfor.

Zabiegi Niemiec o przyjaźń Turcyi są znane nie od dzisiaj. Abdul Hamid znajdował zawsze chętne poparcie w Berlinie. Po nim zaś znaleźli je także Młodoturcy, tem łatwiej, że sami, jako oficerowie, w Niemczech przeważnie wychowani, mieli już, jak np. najwybitniejszy z nich Enwer bej, szczególną predylekcyę do wszystkiego, co niemieckie. Na gruncie też tej predylekcyi łatwo wśród Młodoturków ustaliło się przekonanie, że tylko przy pomocy Austryi i Niemiec uda się im utrwalić stworzony przez siebie system państwowy i że tylko przy poparciu tych dwóch mocarstw mogą oni myśleć o jakiejś zwycięskiej wojnie, którą uważają za niezbędną do umocnienia swej wewnętrznej powagi i znaczenia.

Wszystko to Niemcy znając doskonale, zaczęli bardzo sprytnie popychać Turcyę do wojny z Grecyą, zachęcając ją do odebrania Krety, jako kompensaty za Bośnię i Hercegowinę, których aneksyę przez Austryę dyplomacya niemiecka zdołała wytłomaczyć Turkom, jako akt polityczny, obliczony na niezwykle odległą metę. Aby zaś jeszcze bardziej pchnąć Turków w kierunku ku Krecie, Niemcy nie zwlekając odstąpiły im cztery swoje turbinowe torpedowce najnowszego typu, zaledwie spuszczone na wodę w warstatach Schichau w Elbingen. Nadto zaś doradziły Turcyi postaranie się jak najrychlejsze o szereg gotowych już okrętów wojennych. Wprawdzie rząd niemiecki z góry już wówczas wiedział, że okrętów tych on sam Turcyi dostarczy, ale dla zachowania pozorów namówił Turcyę, aby z propozycyą kupna tych okrętów zwróciła się najpierw do Francyi i Anglii, rozumiejąc doskonale, że Francya Turcyi okrętów nie sprzeda przez wzgląd na Anglię, Anglia zaś nie uczyni tego, nie chcąc narazić się na konieczność rozstrzeliwania kiedyś swoich własnych okrętów gdzieś w pobliżu Egiptu...

Jednakowoż wymogom kurtuazyi międzynarodowej stało się zadość. Turcya prosiła najpierw Francyę, a potem Anglię o odsprzedanie jej kilku starych okrętów, a otrzymawszy od obu odpowiedź odmowną, zwróciła się do Niemiec, gdzie pancerniki dla siebie bez trudności znalazła, szczególniej przy pomocy kapitałów, zdeponowanych w swoim czasie przez Abdul Hamida w „Deutsche Bank“...

Wszystkie te przygotowania wojenne Turcyi nie byłyby zupełne i nie dawałyby jej jeszcze możności swobodnego rzucenia się na Grecyę, ponieważ za plecami miała ona ciągle czujną Bułgaryę, która czekała tylko na sposobność rzucenia się na Macedonię. Tę trudność postanowiła spółka Aehrenthal i Kiderlen-Waechter usunąć i postarała się o to, że Rumunia zawarła konwencyę zbrojną z Turcyą, zwróconą w pierwszym rzędzie przeciw Bułgaryi, na którą w ten sposób nałożono silne wędzidło...

Do czego jednak potrzebna jest Niemcom wojna grecko-turecka i powrót Turków na Kretę? odpowiedź na to pytanie jest bardzo łatwa. Oto zawładnąwszy Kretą, Turcy stają się bardzo groźnymi sąsiadami Egiptu. Do wojny, w celu odzyskania go, namawiać Turków nigdy nie będzie potrzeba zbyt długo. Ponieważ zaś Egipt ma dla Anglii nie tylko znaczenie ogromnej i bardzo bogatej prowincyi, ale także, i to przedewszystkiem, jedynej drogi, łączącej ją z Indyami przez kanał Suezki, przeto jest rzeczą niewątpliwą, że widząc tę drogocenną perłę zagrożoną przez Turków, Anglia nie będzie mogła zostawić lorda Kitchenera w Egipcie bez wojska, a sir Hamiltona na Malcie z wspaniałym wprawdzie tytułem „główno dowodzącego Morzem Śródziemnem i generał inspektora wszystkich zamorskich sił“ — ale bez floty. Konieczność rozproszenia swych sił i osłabienia obrony, przygotowanej na wyspach Wielkiej Brytanii, stanie się wówczas dla Anglii nieodpartą, a o to właśnie Niemcom najwięcej chodzi.

Że cała zaś ta gra niemiecka w tym właśnie kierunku idzie i rezultaty poważne przynosi, świadczy fakt, o którym przed kilku dniami zaledwie doniosły telegramy, że mianowicie kedyw egipski nosi się z zamiarem opuszczenia Egiptu i przeniesienia się do Konstantynopola, celem zaznaczenia, że Turcya nie przestała być zwierzchniczem państwem Egiptu.

Jakie opisana tu polityka niemiecka pociągnąć może za sobą najbliższe skutki, byłoby rzeczą płonną przewidywać. Należy jednak przypomnieć, że w roku 1870 na pięć miesięcy przed wybuchem wojny francusko-niemieckiej, Bismarck, doskonale już do niej przygotowany, pisał w jednym ze swoich listów: „Horyzont polityczny oglądany z Berlina jest tak czysty, że nic ma nic, o czem wartoby pisać, chyba, że jakaś nieprzewidziana okoliczność uczyni nadzieje powszechne na również powszechny spokój płonnemi!“

W pięć miesięcy potem Bismarck, znudzony widocznie czystością horyzontu, sam sfabrykował ową „okoliczność nieprzewidzianą“, wysyłając historyczną swoją sfałszowaną depeszę. Kiderlen-Waechter zaś uważany jest nie bez słuszności za jednego z najlepszych uczniów swojego arcymistrza i z pewnością potrafi stworzyć „nieprzewidzianą okoliczność“, skoro jej tylko będzie potrzebował.

Nędza jedną z przyczyn rewolucyi.

Jedną z głównych przyczyn ogólnego rozgoryczenia ludności Portugalii, które tamtejszej partyi rewolucyjnej utorowało drogę do łatwego zwycięstwa nad monarchią w stolicy państwa, była wielka nędza, panująca w kraju, a przedewszystkiem w dziedzinie finansów państwowych. W żadnem innem państwie Europy nie istnieją pod tym względem takie opłakane stosunki, jakie już od przeszło pół wieku trapią tę spadkobierczynię dawnej żeglarskiej chwały. Już w roku 1852 Portugalia popadła w bankructwo finansowe, które jej wierzycielom znaczne wyrządziło szkody. W roku 1892 nastąpiła tam druga katastrofa o jeszcze większych rozmiarach. Nie mogąc podołać swoim procentowym zobowiązaniom, postarał się rząd portugalski w tym roku o dekret królewski, na mocy którego procenta od długów Portugalii nie miały być wypłacane w całej pełni w złocie, lecz tylko do wysokości 30 procent, reszta zaś w banknotach, które wówczas stały bardzo nisko w kursie. Wierzyciele Portugalii ponownie przez to znaczne ponieśli straty, a kurs renty tego państwa spadł na 28 procent nominalnej wartości. Stan taki trwał przez dziesięć lat aż do roku 1902, w którym za interwencyą rządu angielskiego i angielskich kapitalistów, przeprowadzona została konwersya zagranicznych długów Portugalii. Długi te wynosiły wówczas przeszło 1 miliard i czterysta milionów franków. Konwersyi dokonano w ten sposób, że nakłoniono wierzycieli do zrezygnowania z połowy nominalnej wartości portugalskich papierów państwowych, a na drugą połowę dano im nowe papiery trzyprocentowe, które miały być zamortyzowane w przeciągu lat 99. Dla zabezpieczenia wypłaty procentów od nowego tego długu Portugalia zmuszoną była oddać osobnej na ten cel utworzonej komisyi w zastaw wszystkie swoje pobory cłowe na kontynencie.

Układ ten wywołał wówczas w całym kraju ogromne oburzenie. Naród portugalski uczuł się obcą kontrolą nad swemi finansami państwowemi do głębi upokorzonym, a Izba deputowanych przyjęła dotyczące przedłożenie dopiero po długim oporze pod naciskiem twardej konieczności. Już wówczas oburzenie ludności znalazło gwałtowny wyraz w licznych demonstracyach przeciwko rządowi i dynastyi.

Oprócz tego długu zagranicznego, ciążą atoli na skarbie państwowym Potugalii jeszcze długi wewnętrzne w wysokości blisko 2 i pół miliarda franków. Ogrom tego zadłużenia uprzytomnią nam dokładnie następujące cyfry: Podczas gdy np. w Austro-Węgrzech przypada na głowę ludności mniej więcej 330 franków długów państwowych, w Niemczech 340 franków, nawet w Grecyi tylko 350 franków — w Portugalii ciąży na każdym mieszkańcu blisko 800 franków długu państwowego! Pod tym względem osiągnęła Portugalia najwyższy rekord nietylko w Europie, lecz wogóle na całej kuli ziemskiej. Z budżetu, wynoszącego w ostatnich latach w rubryce dochodów około 310 mil. franków, przeszło 140 milionów pochłaniały procenty od długów, nadto zaś budżet ten wykazywał z roku na rok 30 do 40 milionów stałego niedoboru. A mimo dokonanej konwersyi renta portugalska nigdy nie podniosła się w kursie ponad 74 procent, w ostatnich zaś latach spadła nawet na 68 procent, obecnie zaś po wybuchu rewolucyi na 62 procent.

Głównymi wierzycielami Portugalii są Anglia i Francya. Dawniej także Niemcy posiadały dużo renty portugalskiej, lecz z biegiem lat pozbyły się jej prawie zupełnie.

Nie dziw więc, że przy takim stanie finansów państwowych, które nie starczyły na najniezbędniejsze potrzeby, ciągłe pretensye dynastyi do budżetu i płacenie milionowych długów królewskich ze skarbu państwa musiały wśród ludności wywołać wielkie rozgoryczenie. Nadto zaś jeszcze obie główne, kolejno rządzące partye polityczne Regeneradosów i Progresistów stale trwoniły te skromne, z krwawej pracy ludu wyciskane dochody na swoje cele partyjne. Gdy się wszystko to zważy, dziwić się tylko można, iż rewolucya przeciwko takiej gospodarce nie wybuchła już dawniej.

Tłomaczy nam to także, dlaczego wybuch rewolucyi nie wywołał nowego popłochu wśród zagranicznych właścicieli renty portugalskiej, dla czego kurs tej renty w Paryżu i Londynie spadł na razie tylko stosunkowo nieznacznie. Otóż wierzyciele ci są zdania, że rządy republikańskie gospodarki finansowej Portugalii już pogorszyć nie mogą — lecz mogą ją tylko znacznie poprawić.

Geneza rewolucyi w Portugalii.

Prądy republikańskie nurtowały w Portugalii już oddawna. Ujawniły się one poraz pierwszy podczas walki, jakie toczyły się w latach od 1820 do 1830 roku między prawowitym dziedzicem korony, liberalnym Don Pedro, a krwawym reakcyonistą, wychowankiem Metternicha, księciem Miguelem. W walkach tych rozchodziło się głównie o to, czy Portugalia ma pozostać monarchią absolutystyczną czy zamienić się na państwo o demokratycznej konstytucyi. Zamachy stanu i rewolty wojskowe były wówczas na porządku dziennym, a powtarzały się i następnie jeszcze dość często, podkopując znaczenie monarchii. Nieudolność panujących i regentów, wśród których nie było w ciągu całego zeszłego stulecia ani jednego wybitniejszego charakteru, nieustanne walki i starcia między partyami monarchicznemi o ster rządu, wyrządzające dotkliwe szkody ekonomicznym interesom kraju, pomnażały stale szeregi tych, którzy jedynie od zamiany ustroju państwa na republikę spodziewali się dla niego zbawienia i odrodzenia. Po roku 1870 do rozrostu prądów republikańskich w Portugalii przyczyniały się nie mało wpływy nowej republiki francuskiej. Prądy te wzmogły się zaś jeszcze bardziej, odkąd w Brazylii obalono monarchię i ta siostrzyca a właściwie córa Portugalii pod rządami republikańskiemi coraz pomyślniejszym cieszyła się rozwojem.

Ogromna różnica między obu temi państwami jednej i tej samej narodowości zaznacza się na każdym kroku. Podczas gdy monarchiczna Portugalia traciła rok rocznie wskutek zastoju i nędzy tysiące ludności przez wychodźtwo, ludność republikańskiej Brazylii wzrosła w przeciągu niespełna 20 lat z 13 na 18 milionów. Podczas gdy Portugalia, pozbawiona zupełnie kredytu zagranicznego, borykała się z deficytami, Brazylia stale poprawiała swoje finanse i zdobywała sobie zaufanie całego świata. Tu wzmagała się z dnia na dzień nędza, tam szybko podnosił się dobrobyt. Wszystko to było wodą na młyn agitacyi republikańskiej, wzmacniało szeregi republikańskiej partyi. Wobec wielkiej jednakże ciemnoty szerokich kół ludności i większej jeszcze jej indolencyi, szeregi wyznawców republiki rekrutowały się przeważnie z kół inteligencyi; brakowało im szerszego podłoża, oparcia o masy i to sprawiało, że w życiu politycznem państwa republikanie niewielką tylko odgrywać mogli rolę. Rewolta dwóch okrętów wojennych w roku 1906, których republikańscy oficerowie zapragnęli naśladować przykład rosyjskiego „Patiomkina“, rychło stłumioną została.

Jaki udział bezpośredni republikanie wzięli w krwawym zamachu na rodzinę królewską w roku 1908, którego ofiarą padł król Don Carlos i następca tronu, dotychczas jeszcze należycie wyjaśnione nie zostało. Faktem atoli jest, że moralni sprawcy tego zamachu do tej chwili ukarani nie zostali, bo rządowi brakowało do tego odwagi; nadto zaś wykonawców tego zamachu uważano w szerszych kołach inteligencyi niemal za bohaterów narodowych.

Następne też lata przysporzyły partyi republikańskiej wielkiej liczby nowych zwolenników. Zupełna nieudolność młodego króla zrażała do monarchii coraz szersze koła, a do reszty zdyskredytowały ją skandale finansowe, które wstrząsnęły do głębi opinią publiczną w kraju. — Jednym z nich było odkrycie, że państwowy bank hipoteczny „Credito Predial“, pozostający pod czułą protekcyą obu głównych partyj monarchicznych, Regeneradosów i Progresistów, operuje fałszywemi listami zastawnemi, a drugim udzielenie koncesyi cukrowej Anglikowi Hintonowi, która groziła ruiną krajowemu cukrownictwu. Okazało się zaś, że uzyskał on tę koncesyę drogą przekupienia wybitnych polityków monarchicznych i osób, ważną rolę odgrywających na dworze królewskim.

Skandale te i mnóstwo innych podobnych sprawiły, że przy ostatnich wyborach partya republikańska znaczne osiągnęła sukcesy. Wówczas też już przywódcy republikańcy zaczęli się na dobre przygotowywać do zamachu stanu. Mając już za sobą część armii i marynarki, oraz ludność stolicy, starali się wysondować opinię w kołach rządowych Francyi i Anglii, o ile z tej strony republika mogłaby liczyć na uznanie.

We Francyi z góry przyrzeczono im poparcie a i w Anglii nie napotkali na poważniejsze przeszkody. Anglia już od dwóch wieków odgrywali rolę niejako protektorki Portugalii. Podjęła się ona tej roli głównie ze względu na niezmiernie ważne dla niej położenie geograficzne kraju portugalskiego. Już w roku 1846 lord Palmerston oświadczył, że Anglia nie może dopuścić, ażeby ujście Tagu dostało się pod władzę innego państwa. Lecz rządowi angielskiemu zależy przedewszystkiem na utrzymaniu w zależności od siebie narodu portugalskiego — a nie tylko jego dynastyi. Pośrednio więc odpowiedziano podobno wysłańcom partyi republikańskiej, że Anglia nie będzie interweniowała na rzecz monarchii.

Teraz rozchodziło się już tylko o termin wybuchu. Reakcyjne machinacye klerykalnych żywiołów zmuszały do pospiechu. Zdecydowano się więc skorzystać z najbliższej sposobności, z pierwszej nadającej się do tego chwili. A chwila taka rychło nadeszła.

Do stolicy Portugalii zawitał w gościnę nowy prezydent Brazylii, Da Fonseca. Uroczyste przyjęcie tego gościa spowodowały w Lizbonie prawdziwy entuzyazm dla republiki. Równocześnie zaszedł wypadek, który spotęgował jeszcze odrazę do monarchii i monarchicznych partyj. Jednym z wybranych przed miesiącem posłów republikańskich był sławny lekarz-psychiatra dr Bombarda, chluba naukowego świata portugalskiego. Lekarz ten przed kilku dniami zastrzelony został we własnem mieszkaniu przez dawniejszego swego pacyenta, porucznika Revello, który przybył do niego rzekomo na konsultacyę, a potem kilku strzałami z rewolweru położył go trupem na miejscu. Jakkolwiek Revello uchodził jeszcze za półobłąkanego i mógł zbrodnię tę popełnić z prywatnych motywów, opinia publiczna uważała go za narzędzie klerykalnej reakcyi. Z ogromnego oburzenia, wypadkiem tym wywołanego, skorzystali przywódcy republikańscy i dali hasło do rewolucyi. Prezydent Brazylii Fonseca, który we wtorek miał opuścić Lizbonę, znajdował się właśnie na ceremonii pożegnalnej u króla, gdy padły pierwsze strzały. Reszta znana już jest z depesz.

Rewolucya w Portugalii.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Paryż, 7 października.

Wiadomości o miejscu pobytu króla Manuela są ciągle sprzeczne i niejasne. — Wszystkie natomiast doniesienia mówią, że w Lizbonie panuje spokój i porządek.

Przywódca republikański Lima, oświadcza, że zwycięstwo rewolucyi było z góry zapewnione. Republikanie rozporządzali bowiem 60.000 wojska, 30.000 ochotników i całą marynarką. Ponadto cała ludność stała po stronie rewolucyi, przekonawszy się, że monarchia doprowadziła kraj do ruiny.

Co się tyczy miejsca pobytu króla Manuela, to, według najnowszych wieści, na okręcie angielskim go nie ma.

Z innej strony donoszą, że król Manuel jest w Caxias, inni znowu twierdzą, że król jest wraz z matką w klasztorze Maffra i dotąd nie abdykował.

Wybuch rewolucyi.

Paryż, 7 października.

Naoczny świadek zajść w Lizbonie, który przybył tu we wtorek opowiada:

Wojska republikańskie ustawiły się na jednym z placów i skierowały armaty na Avenue de la liberté. Przeciw nim wystąpił 4 pułk piechoty, wierny królowi i rozpoczął ogień. Wówczas zbuntowani wywiesili chorągiew czerwono-zieloną, co było znakiem dla marynarki, **aby rozpocząć bombardowanie pałacu królewskiego.**

Republikanie wtargnęli niezadługo do pałacu. Król oświadczył, że pozostanie na stanowisku i nie opuści pałacu. Ministrowie odradzali mu to. Król po krótkim oporze opuścił pałac i odtąd niema o nim żadnych wiadomości.

Sytuacya w Madrycie.

Madryt, 7 października.

Cała załoga madrycka stoi pod bronią. Policya i żandarmerya strzeże gmachów publicznych.

Nowy rząd i dwór.

Londyn, 7 października.

Donoszą tu z Lizbony: Rząd prowizoryczny odbył wczoraj pierwszą naradę, na której uchwalono wydać proklamacyę do narodu i zawiadomić mocarstwa o proklamowaniu republiki i ustanowieniu nowego rządu.

Żądanie króla o wyznaczenie dożywotniej renty odrzucono. Wskazano bowiem na to, że król winien jest państwu 27 milionów kor., które wybrał tytułem zaliczek ponad listę cywilną, z powodu marnotrawstwa całego dworu, a zwłaszcza obu królowych.

Rodzina królewska od kilku dni widocznie czegoś się spodziewała, gdyż ulokowała cały swój majątek w bankach angielskich.

Wyjazd zakonnic.

Paryż, 7 października.

Dzienniki donoszą: Zakonnice klasztorów portugalskich zwróciły się do rządu portugalskiego z prośbą, aby pozwolono im wyjechać do Ameryki południowej.

Włoski okręt.

Rzym, 7 października.

Pancernik „Regina Elena“ odpłynął do Lizbony, aby zabrać na pokład królowę babkę Maryę Pię.

Niemcy i rewolucya.

Berlin, 7 października.

Donoszą z Lizbony: Obawiają się tu interwencyi Niemiec. Król Manuel miał się bowiem żenić z ks. Wiktoryą Luizą, córką cesarza Wilhelma. W kołach urzędowych zapewniają, że Niemcy nie mają zamiaru interweniować w Portugalii.

Berlin, 7 października.

W Banku Darmsztadzkim rząd portugalski miał otwarte konto do wysokości 2 milionów marek. Obecnie Bank postanowił zamknąć to konto, dopóki stosunki w Portugalii się nie ustalą.

Papież o królu.

Berlin, 7 października.

„Voss. Ztg.“ donosi z Rzymu: W Watykanie panuje wielkie przygnębienie z powodu zajść w Lizbonie. Papież widzi w tem palec boży i karę, ponieważ król Manuel odsunął się od klerykalnych doradców i powołał do steru gabinet liberalny. Papież miał powiedzieć:

— Ta łacińska rasa jest jakby opętana. Mam z nią ciągle kłopoty. Wszyscy rozpoczynają tylko spory z kościołem.

Pretendent do tronu Portugalii.

Depesze z Portugalii donoszą między innemi, że z pretensyami do opróżnionego obecnie tronu portugalskiego wystąpił już przedstawiciel bocznej linii Braganzów, przebywający w Austryi Dom Miguel. Ponieważ może on w obecnym dramacie odegrać pewną rolę, podajemy bliższe o nim wiadomości.

Książę Miguel Braganza jest synem Dom Maria Miguela, najmłodszego z synów króla Jana VI, który, wypędzony z Portugalii przez Napoleona I, schronił się do Brazylii. — Gdy w roku 1821 ojciec jego wrócił z Brazylii i zatwierdził konstytucyę, ten najmłodszy z jego synów, stanął na czele reakcyi klerykalno-konserwatywnej i na czele wojska rozpędził ministerstwo, a ojca swego uwięził, poczem zniósł konstytucyę. Gdy atoli jego ojcu powiodło się uciec na okręt angielski i zgromadzić znaczniejsze siły zbrojne, młody Miguel wypędzony został z kraju i udał się do Wiednia gdzie stał się faworytem Metternicha.

Po śmierci króla Jana starszy syn jego, Dom Pedro, nie mogąc jako cesarz Brazylii, w myśl zawartego układu separacyjnego, być równocześnie królem Portugalii, obwołał królową tego państwa siedmioletnią córkę swoją Maryę da Gloria, a pragnąc się pojednać z bratem, zaręczył go z młodziutką królową i zamianował regentem, pod warunkiem, że złoży przysięgę na nadaną tymczasem Portugalii konstytucyę. Miguel zaprzysiągł wszystko, lecz, wróciwszy do kraju, znów zniósł konstytucyę i rozpoczął srogie prześladowania wszystkich żywiołów liberalnych. Te jego rządy zapisały się krwawo w dziejach Portugalii.

Wypędzony po kilku latach przez Dom Pedra i pozbawiony wszelkich praw, zamieszkał znów w Wiedniu i tu ożenił się z księżniczką Loewenstein-Wertheim. Umarł on w roku 1866, przekazując swoje pretensye do tronu synowi, zrodzonemu z tego małżeństwa w r. 1853, również Miguelowi, który jest pułkownikiem w armii austryackiej i obecnym pretendentem do tronu portugalskiego. Książę Miguel ma dwóch synów, z których starszy nosi również imię Miguela i liczy obecnie lat 32.

Młoda królowa Maria da Gloria wyszła później za mąż, za księcia Ferdynanda Koburskiego, a wypędzony obecnie król Manuel jest

jej prawnukiem. Właściwie więc książę Miguel, jako potomek po mieczu, ma większe prawa do tronu, niż Manuel, potomek po kądzieli, lecz krwawa pamięć jego ojca stanie mu zapewne na przeszkodzie w zdobyciu portugalskiego tronu.

Telegramy „N. Ref."

Wiedeń, 7 października.

Ks. Miguel Braganza, przebywający od kilku dni w Tatarowie w Galicyi u ks. Lichtensteina, odpowiedział wczoraj na telegraficzne zapytanie redakcyi „Die Zeit" następującym telegramem:

„Jestem przerażony wiadomościami, które otrzymałem. Obawiam się najgorszych rzeczy dla mej biednej ojczyzny, która stoi obecnie przed gorszemi burzami, niż kiedykolwiek. W tej chwili nic jednak nie mogę powiedzieć o przyczynach rewolucyi".

Zbliżenie czesko-niemieckie.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 października.

Z Pragi donoszą: Nastrój, skłonny do zgody, panuje wśród Czechów i Niemców dalej. Niemcy wystąpili w komisyi narodowo-politycznej z trzema najważniejszymi żądaniami: zaprowadzenie narodowych kuryj wyborczych, (oprócz kuryi wielkiej własności byłyby tylko jeszcze dwie kurye: czeska i niemiecka), ustanowienia „veta" narodowościowego tak, aby żadna sprawa narodowościowa nie mogła być załatwiona wbrew woli drugiego narodu, wreszcie narodowe rozgraniczenie Czech i stworzenie reprezentacyj obwódowych.

Co się tyczy dwóch pierwszych żądań, to Czesi zajęli odrazu przychylne stanowisko. Co się zaś tyczy trzeciego żądania, oświadczyli, że zasadniczo nie sprzeciwiają się temu. Narodowe rozgraniczenie w Czechach mogłoby jednak nastąpić tylko z równoczesnem zapewnieniem ustawodawczem praw mniejszości czeskich w okręgach niemieckich.

W razie utworzenia nowych reprezentacyi obwodowych, które odebrałyby część kompetencyi Sejmowi, musianoby [illegible] szerzyć kompetencye Sejmu [illegible] Radzie pań[illegible] [illegible] żądaniom tym nie sprzeciwili się. — Spodziewają się, że w czasie dyskusyi szczegółowej, która rozpocznie się dziś w komisyi narodowo-politycznej, nastąpi dalsze, już konkretne zbliżenie między Czechami a Niemcami.

Na dowód zgodliwego nastroju, jaki panuje wśród Czechów, przytaczają oświadczenie dr Viskovsky'ego, członka komisyi ugodowej. Dr Viskovsky oświadczył, że Czesi życzą sobie pokoju nietylko z przyczyn politycznych, lecz i gospodarczych. Przedewszystkiem zaś chcieliby zmienić stosunki w Radzie państwa, w której pracach Czesi nie mogą brać udziału, jak długo nie będzie spokoju w Sejmie czeskim.

Dawniej posłowie nasi przemawiali w Sejmie dla ulicy, podżegając ją tylko do sporów narodowościowych. Obecnie zaś ulica woła do nas przez okna Sejmu, abyśmy zaprowadzili spokój.

Gdy więc w Czechach zbliżenie czesko-niemieckie czyni wielkie postępy, donoszą dzienniki z Celowca o zebraniu niemieckich posłów z krajów alpejskich. Między Niemcami alpejskimi a czeskimi zarysowuje się coraz wyraźniejszy rozłam. Niemcy alpejscy zwracają się przeciw posłom niemieckim z Czech za ich stanowisko w sprawie ugody z Czechami.

Poseł Dobernigg oświadczył: Niemcy czescy wyrażali się zawsze z lekceważeniem o innych posłach niemieckich. Nie chcemy być dłużej parobkami panów z Trutnowa i Komotowa. Niemcy czescy chcą zaprowadzić w Czechach autonomię narodowościową. My jednak jesteśmy stanowczo temu przeciwni, a to ze względu na Słowian południowych, dla których musianoby również zaprowadzić autonomię narodową w Styryi, Karyntyi i Krainie ze szkodą dla Niemców.

Dobernigg wystąpił dalej przeciw instytucyi czeskiego i niemieckiego ministra rodaka i wogóle przeciw parlamentaryzacyi gabinetu.

Morderstwo na Jasnej Górze.

Informacye, nadchodzące w ostatnich dniach z Częstochowy, które za dziennikami warszawskiemi zamieściliśmy, odkryły tajemnicę „trupa w sofie", wyłowionego z rzeki pod Kłomnicami w Królestwie Polskiem. Stało się to przed kilku miesiącami, a mimo energicznych badań nie można było stwierdzić, kto był tym zamordowanym; naturalnie osoba mordercy tem bardziej pozostać musiała w ukryciu. Teraz już stwierdzono, że zamordowanym był Wacław Macoch, urzędnik telegraficzny z Granicy, mordercą zaś brat stryjeczny ksiądz Damazy Macoch ze zgromadzenia Paulinów w Częstochowie. W sprawie tej otrzymujemy następującą korespondencyę:

Częstochowa, 5 października.

Mimo, że kilka już miesięcy upłynęło od czasu, w którym we wsi Zawady, pod Kłonnicami, wyłowiono z rzeki „trupa w sofie", sprawa stanowiła częsty przedmiot rozmów w mieście. — Podnoszono ogólnie niezdarność śledztwa, jakie prowadził naczelnik straży ziemskiej powiatu noworadomskiego. Dowiedziano się o tem w Warszawie i delegowano do przeprowadzenia śledztwa naczelnika policyi śledczej na gubernię piotrkowską, Vanquista. Ten przypuszczając, że zbrodniarzy szukać należy nie w Zawadach, ale w Częstochowie, wydelegował do Częstochowy kilku zręcznych agentów. Wkrótce też obiegać zaczęła pogłoska, że istotnie „trup w sofie" pochodził z Częstochowy. Pogłoskę tę potwierdził fakt, że jeden z kupców miejscowych poznał, iż rogoże, któremi sofa była owinięta, pochodzą z jego sklepu. Nie mógł sobie jednak przypomnieć, kto je kupował. Jednocześnie zaczęto mówić, że któryś z dorożkarzy częstochowskich wywoził sofę z klasztoru jasnogórskiego. Te dwa fakta skierowały nić śledztwa na klasztor jasnogórski.

Wśród zakonników znajdował się od lat 15 Damazy Macoch. Był on przed wstąpieniem do klasztoru pisarzem urzędu gminnego w Lipinach pod Częstochową. Przyjęty w poczet nowicyuszów, blisko przez lat 10 pozostawał w charakterze braciszka, gdyż z powodu słabej inteligencyi nie mógł przejść kursu seminaryjnego. W końcu, dzięki usilnej pracy nad nim jednego z księży, złożył egzamina i wyświęcony został na kapłana. Wkrótce potem złożył śluby zakonne.

Zdawało się, że O. Damazy wytrwa w życiu klasztornem, tymczasem wkrótce po złożeniu ślubów zaczął skarżyć się przed osobami postronnemi, że zakon jest dla niego ciężarem i że pragnieniem jego jest porzucić suknię Paulińską, a zostać księdzem świeckim.

Przed dwoma laty umarł brat Damazego, a wdowa po nim zaczęła go często odwiedzać. — Była nią 24-letnia Helena z Krzyżanowskich. W maju r. b. owa wdowa wyszła za mąż za stryjecznego brata ks. Damazego, Wacława Macocha, urzędnika poczty w Granicy. Ślub odbył się na Jasnej Górze. — W drugiej połowie lipca Wacław Macoch wyjechał z domu i już nie powrócił. — Okazało się, że przyjechał do Częstochowy i zgłosił się do ks. Damazego.

W tym czasie ks. Damazy starał się o zwolnienie ze ślubów zakonnych i uzyskał sekularyzacyę. Był więc na wyjezdnem z dnia na dzień.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa pomiędzy Damazym a Wacławem Macochem wynikła w celi zakonnej jakaś gwałtowna scena, przypuszczalnie z powodu poślubionej wdowy, i ks. Damazy, w uniesieniu, uderzył Wacława Macocha tak silnie, że zabił go na miejscu.

Tragiczne to zajście Damazy chciał ukryć i schował zwłoki do sofy. Zapewnie nie bez obcej pomocy sofę opakował w rogoże.

Dnia 24 lipca zawiadomił przełożonego, że klasztor opuszcza i w istocie tego dnia o godz. 8 wieczór, gdy zakonnicy znajdowali się na modlitwie na chórze, przed tylną bramę klasztorną zajechały dwie dorożki, poczem z celi ks. Damazego wyniesiono sofę w rogożach.

Zabranie sofy usprawiedliwiał tem, że ułożył w niej książki, stanowiące własność jego prywatną.

Sofę ułożono na [illegible] pod opieką [illegible] do drugiej zaś wsiedli [illegible], również ze służącym. Dorożki podążyły w kierunku wsi Rędziny. Gdy w tej wsi znalazł się ks. Damazy, dorożkarz z nim jadący oświadczył, iż konie ma tak zmęczone, że dalej jechać nie może. Ks. Damazy wysiadł, zapłacił dorożkarzowi, który powrócił do Częstochowy, a ks. Damazy podążył w dorożce z sofą dalej, to jest w kierunku Kłomnic, dokąd obie dorożki były zamówione.

Kłomnice są stacyą kolejową, skąd sofa prawdopodobnie miała być wysłaną dalej, ale po drodze, gdy przejeżdżano obok strugi pod wsią Zawady, w umyśle ks. Damazego zrodziła się myśl zatopienia sofy w wodzie.

Zatrzymano się więc. Tutaj ks. Damazy odebrał od dorożkarza i pomocników swoich przysięgę, że nie zdradzą tajemnicy, i sofę wrzucono do wody. Dalsze koleje owej sofy sofy są znane.

Wedle danych śledztwa ks. Damazy prawdopodobnie miał z bratową stosunek miłosny, o czem Wacław Macoch musiał się po ślubie przekonać i żądał od Damazego usprawiedliwienia. Damazy znikł, a wraz z nim jeden ze służących.

Na Jasnej Górze aresztowano dwóch służących, którzy wynosili sofę; aresztowany jest także dorożkarz, który wywiózł zwłoki. Za ks. Damazym rozesłano listy gończe. *S. S.*

Morderstwo i świętokradztwo.

Częstochowa, 6 października.

Tożsamość zwłok zamordowanego Wacława Macocha stwierdzili dziś: własny jego ojciec, b. wójt gminy Lipin, dalej brat Wacława, Franciszek Macoch, dawna służąca zabitego oraz koledzy z poczty.

Z dotychczasowego śledztwa wysnuto przypuszczenie, iż zabójstwo, którego dokonali Damazy ze służącym Załogą, nastąpiło podczas kłótni o pieniądze, które Wacław Macoch miał otrzymać od Damazego za narzuconą sobie żonę.

W Proszowicach, skąd nadeszła mistyfikowana depesza, nie znaleziono ani Damazego, ani Załogi.

Wczoraj wieczorem, gdy ks. Bazyli Olesiński jechał przez aleę w kierunku mostu, aresztowała go policya, nakazując natychmiast powrócić do klasztoru, w którym w podobny sposób internowano innego zakonnika, Izydora Starczewskiego, nie pozwalając mu opuszczać murów klasztornych. Internowanie wywołał wzgląd na ścisłą przyjaźń, która łączyła zakonników: Damazego z Bazylim i Izydorem. Jest domniemanie, iż dobrzy przyjaciele mają jakieś informacye o zbiegłym Damazym. Dlatego rozciągnięto nad nimi dozór. Wejścia do klasztoru strzeże policya.

„Kuryer Warszawski" donosi z Częstochowy pod datą wczorajszą: Aresztowano trzech służących Paulinów, wspólników dokonanej zbrodni. Zbrodni dokonano w klasztorze, w celi ojca Damazego. Aresztowani lokaje przyznali się do winy i wyjawiają wspólników zbrodni. Zamordowanym trupem w sofie ma być jeden ze wspólnikow kradzieży klejnotów i cudownego obrazu, który tknięty sumieniem chciał wydać wspólników; ci zaś zaciągnęli go do celi, tam zamordowali i dopiero po dwu dniach trupa wywieźli.

Dalej zamieszcza „Kuryer Warszawski" następującą depeszę z Częstochowy, nadaną we środę wieczór:

Częstochowa, 5 października. — W klasztorze jasnogórskim internowany jest ojciec Bazyli Olesiński, zakonnik, domniemany wspólnik Damazego Macocha i Izydora Starczewskiego, podejrzanych o wspólnictwo w zrabowaniu klejnotów jasnogórskich.

Informacye te podajemy na odpowiedzialność „Kuryera Warszawskiego".

Wedle informacyj dzienników warszawskich, ks. Macoch utrzymywał w Warszawie mieszkanie, w którem mieszkała jego bratowa, Helena z Krzyżanowskich, pochodząca z Łodzi, gdzie była telefonistką. Mieszkanie było umeblowane z pewnym nawet zbytkiem. W ostatnich czasach kupili oni pianino za 1000 rubli. W mieszkaniu tem policya dokonała rewizyi i znalazła telegram, który we środę rano nadszedł z Częstochowy, treści następującej:

„Wyjeżdżać natychmiast, grozi niebezpieczeństwo ze strony Nr 31. Stach".

Wyjaśnić należy, że Nr 31, jest to numer częstochowskiego dorożkarza, który onegdaj złożył obciążające zeznania.

Warszawskie władze policyjne przypuszczają również, że zabójstwo Macocha pozostaje w ścisłym związku z kradzieżą klejnotów na Jasnej Górze. Domniemanie to zdaje się potwierdzać ustalony już poprzednio fakt, iż władze śledcze w swoim czasie spostrzegły, że tropy kradzieży ginęły w murach klasztoru, a ponieważ nikt przypuszczać nie mógł, że kradzież organizowana była wewnątrz klasztoru, poszukiwania skierowano w inne strony. Obecne śledztwo obejmuje też sprawę świętokradztwa.

Pościg.

Jak donoszą z Granicy, Helena z Krzyżanowskich Macochowa została wczoraj wieczór aresztowana w Miechowie w jednym z tamtejszych hoteli. Przesłuchana zeznała, że nic nie wie o ukryciu trupa Wacława Macocha w sofie, ani o kradzieży w Częstochowie. Przyznała tylko, że z Damazym Macochem wyjechała 18 września z Częstochowy dlatego, gdyż obiecywał, że się z nią ożeni za granicą.

Z Olkusza nadeszła dziś rano od tamtejszej straży depesza do policyi krakowskiej z doniesieniem, iż Paulin ks. Damazy Macoch z Częstochowy, sprawca głośnego morderstwa, przeszedł granicę galicyjską w ubraniu księdza świeckiego i udał się przez Płoki i Myślachowice w kierunku Trzebini. Pościg za ks. Damazym Macochem na terenie galicyjskim już zarządzono.

Częstochowa, 6 października.

OO. Paulini z Jasnej Góry ogłosili dziś następującą odezwę, w której czytamy:

„Wobec stwierdzonego udziału Damazego Macocha, Paulina, w ohydnej zbrodni [illegible] OO. Paulini, ciężko dotknięci straszną zniewagą Boga w miejscu szczególnej czci Jego Matki od wieków poświęconem, dotknięci sprofanowaniem tej Jasnej Góry będącej twierdzą ducha narodu, czują się w obowiązku z najwyższym bólem i oburzeniem przeciwko ohydnej zbrodni zaprotestować i wobec świata i narodu z całą mocą zaznaczyć, iż najmniejszego nie mieli w niej udziału.

„Pojmujemy cały bezmiar zbrodni, wobec której, zda się, niknie i blednie świętokradzkie znieważenie cudownego obrazu i odarcie go z kosztownych koron i szat. Tamta zbrodnia dla zakonu naszego była to klęska i ból, obecna jest hańbą! Tamta wywołała po całej ziemi polskiej nieprzerwane ekspiacyjne nabożeństwa zakończone epokową niezapomnianą chwilą koronacyi, która zwiększyła w narodzie cześć i miłość dla naszej Jasnogórskiej Pani. Obecnie wzbudza tylko drżenie i lęk, czy przez nią nie zachwieje się wiara narodu?

„Wobec ogromu nieszczęścia, jakie nas przygniotło, złamani i bezradni, w miłosierdziu Boga jedynie całą ufność naszą pokładamy. Odruchowo tylko raz jeszcze wobec kraju całego protestując, zapewniamy, że wszelkich dołożymy usiłowań, aby świątobliwem i zakonnem życiem odpowiedzieć szczytnemu powołaniu stróżów miejsca świętego.

„Od kilku lat czyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby na drodze legalnej zaprowadzić ścisłe przestrzeganie reguł i konstytucyj zakonnych. Nie od nas jednak zależało zmienić przepis prawa państwowego, który czuwanie nad karnością zakonną nie całemu zgromadzeniu, ale jednej tylko osobie powierza. Przed paru miesiącami, opierając się na dekrecie Stolicy Św., przez obecnie panującego monarchę najwyżej zaakceptowanego, staraliśmy stę przepis rządowego prawa ku lepszemu pełnieniu cnót zakonnych wykorzystać, zmieniając osobę kierującą.

„Jak wówczas zwróciliśmy się z prośbą do społeczeństwa, aby niewczesną ingerencyą swą nie przeszkodziło nam w podjętem dziele reformy, tak dziś znowu zwracamy się do społeczeństwa, prosząc o sprawiedliwość, by za zbrodnie jednostki nie piętnowano zakonu.

„Przepraszając Boga za przyczyną Najśw. Maryi Panny Jasnogórskiej za zbrodnię przez nieszczęsnego brata popełnioną, wzywamy cały kraj do udziału w ekspiacyi, za bezmierną zniewagę miejsca świętego.

„Na przebłaganie Boga Ojcowie Paulini w cudownej kaplicy na Jasnej Górze codziennie odprawiać będą Msze św. wynagradzające; w przyszłą zaś niedzielę 9 października odprawią uroczyste ekspiacyjne nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu". *OO. Paulini.*

Jasna Góra, d. 5 października 1910 r.

Kronika.

Kraków, 7 października.

Dar Grunwaldzki. Do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie nadeszły na Dar Grunwaldzki następujące zobowiązania:

Książę Jerzy Lubomirski deklarował 25 tysięcy koron, wpłacił 10 tysięcy kor. Deklarowali. Z. T. W. K. Królestwo Polskie 100 koron. Grono profesorów c. k. gimnazyum w Gorlicach 584 kor. Z Peczeniżyna nadesłali deklaracye pp.: Helena Weiglowa 50 kor.; Melchior Weigel 50 koron; Nikodem Koperski 60 kor.; Juliusz Nowicki 100 koron. — Z Monasterzysk pp.: Adam Socha 120 kor.; dr Wiktor Borysiewicz 60 kor.

Gotówką wpłacili pp.: Leiblinger O., Krystynopol 3 kor.; Kopczyński E. (pierwsza rata na poczet deklaracyi) 128 kor.; Maślanka Marcin, Lwów, 300 kor.; Kellermanowa, Kańczuga (I. rata) 100 kor.; Pigoń Stanisław, Kombornia, 20 kor.; Rydel Adam, Kraków, 8 koron; goście z Królestwa i Litwy za pośrednictwem prezydyum miasta Krakowa 4.620 kor. 96 hal.; Kółko amatorskie, Radocza, 7 koron; B. T. W. K., Królestwo Polskie, 584 kor. 20 h.; dr B., Warszawa, 20 kor.; Maślanka Władysław, Kraków, 5 kor.; Wójcik Jan, Staroniwa (od dzieci szkolnych) 8 kor.; Rada gminna, Jaworzno, 100 kor.; uczennice z Warszawy 50 kor. 40 hal.; Koło T. S. L., Grodzisko, 15 kor.; dr B. C., Warszawa, 100 kor.; Gąsiorowski Andrzej, Kraków, 160 kor.; Strzelbicki Antoni, Wołowa, 120 kor.

Razem deklarowano do 20 września r. b. 1,502.860 koron, złożono gotówką i w papierach wartościowych 457.046 koron.

Z Tow. muzycznego. P. Stanisław Lipski został zaliczony z dniem 1 b. m. w poczet profesorów konserwatoryum Tow. muzycznego w Krakowie.

Posiedzenie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 8 października b. r. w sali Uniw. Jagiell. o godzinie 6 wieczorem. Porządek obrad: Profesor E. Gross: O metodach nauki rysunków w naszej szkole średniej.

Z Towarzystwa ogrodniczego krakowskiego. Posiedzenie powakacyjne pierwsze tutejszego Tow. ogrodn. odbyło się w sali amfiteatralnej gmachu chem. Uniw. Jagiel. w d. 5 bm., zagajone wobec licznie zgromadzonych członków przez prezesa Tow. prof. Janczewskiego. Sekretarz prof. Brzeziński zawiadamia, że stosownie do poprzedniego powziętego postanowienia odbędzie się w dniach 14, 15 i 16 bm. wystawa owoców w sali Towarzystwa rolniczego przy placu Szczepańskim. Po komunikatach członków Wydziału, wygłosił kierownik zakładu ogrodn. „Glinka" p. Gabryel, referat i sprawozdanie z podróży do Królestwa, gdzie z ramienia Tow. ogrod. krak. odbywał przegląd tamtejszych szkółek i sadów. W jednym, fachowym wywodzie przeszedł referent sposób hodowli poszczególnych szkółek i określił różnicę, jaką wytwarza zarówno odmienna kultura, jak i klimat w Królestwie a w Galicyi. Odczyt ten, w połączeniu z wywołaną nim dyskusyą, przyczyniły się w wysokim stopniu do wyświetlenia niektórych zawiłych kwestyj tej tak ważnej, nietylko dla ogrodnictwa, lecz także dla rolnictwa, gałęzi pracy na roli.

P. inspektor Pol przedstawił kwiatostany trzech mało u nas hodowanych rolin i nowości, a mianowicie: Zamrekę pnącą, o pięknych pomarańczowych kwiatach; durantę czyli marmotę o arcymiłym zapachu licznych niebieskich kwiatków i słonecznik meksykański, „Tithonia" o okazałych kwiatach.

P. Schenker krytykował mylne recepty niektórych pism, poświęconych ogrodnictwu, które przynoszą szkodę raczej, niż pożytek.

P. Malawski demonstrował kilka nowości kwiatowych.

Zwykłem rozlosowaniem kwiatów ze szklarni ogrodu Towarzystwa ogrod. między obecnych członków, zakończono posiedzenie.

Z krakowskiego klubu szachistów. Wydział klubu prosi swoich członków o łaskawe i liczne zebranie się dnia 8 bm. t. j. w sobotę, w kawiarni p. Mrożyńskiego, Rynek główny, I p. w kamienicy pana Wenzla, między godziną 5 a 7 wieczorem.

Zakład dentystyczny uniwersytetu Jagiellońskiego (Rynek l. 22, II p.) rozpoczyna dnia 10 b. m. o godzinie 8 rano przyjmowanie chorych tak do pracowni technicznej, jak i celem wyjmowania i plombowania zębów.

Zawody w piłkę nożną. W najbliższą niedzielę, 9 bm., rozegra „Cracovia" match z klubem czeskim z Pardubic. Klub sportowy „Pardubice" posiada najsilniejszą czeską drużynę footballową po „Slavii" i „Sparcie". W skład drużyny tej wchodzą gracze, którzy niejednokrotnie stanowili podstawę reprezentatywnych drużyn ogólno czeskich. Jak wszystkie drużyny czeskie, które starają się zbliżyć o ile możności do wzorów angielskich, prowadzą także i „Pardubice" grę krótkiem podawaniem i odznaczają się wzorową i godną naśladowania wytwornością. Ponieważ poziom gry „Cracovii" podniósł się znacznie przez nabyte w ostatnich „matchach" doświadczenia, można się spodziewać w niedzielę najbliższą pięknych i interesujących zawodów. Bilety do nabycia u firmy „Auto", w księgarni polskiej oraz w magazynie sportowym A. Weissmanna.

Sprawa rewizyj w Tow. „Opatrzność" odbiła się głośnem echem zwłaszcza w sferach włościańskich, z których wiele rodzin korzystało z rad i pośrednictwa Towarzystwa. Tow. opieki nad wychodźcami „Opatrzność" było już raz w zeszłym roku, jak wiadomo, zamknięte na polecenie namiestnictwa lwowskiego. Wtedy „Opatrzność" wniosła rekurs do ministerstwa. Skutek rekursu był taki, iż władza centralna pozwoliła Towarzystwu dalej „opiekować się" wychodźcami. Stało się to wskutek bardzo gorącej interwencyi posłów Dobiji i ks. Stojałowskiego. Przed dwoma miesiącami namiestwo znów zamknęło to Towarzystwo. Lecz „Opatrzność" dalej prowadziła swą robotę, obecnie już potajemnie. Zarządzona onegdaj rewizya w lokalu Towarzystwa dała bardzo obciążający materyał przeciw kierownikom „Opatrzność". Na policyę zabrano całą furę papierów, korespondencyi itd., dowodzących, iż Towarzystwo prowadziło wprost zgubną robotę na szkodę naszych wychodźców. Sprawami Towarzystwa kierowali hr. Łubieński i Jerome.

Mały kieszonkowiec. Wczoraj wieczorem przyłapano na gorącym uczynku i oddano w ręce policyanta 15-letniego Jana Lepiarskiego w chwili, gdy jednej z przechodzących kobiet usiłował wyrwać chusteczkę. Przy rewizyi na inspekcyi policyjnej znaleziono przy nim niklowy zegarek z dewizką. Indagowany skąd przyszedł do zegarka podał, że wyciągnął go rano niespostrzeżenie jakiemuś panu w ul. Stradom. Na zegarku słabo wygrawirowana jest data 15 marca 1910. Po udowodnieniu prawa własności odebrać go można w biurach „pod telegrafem". Lepiarskiego zatrzymano w areszcie policyjnym, gdzie otrzyma odpowiednią karę.

Włamanie do pawilonu na torze wyścigowym. Jak to już donieśliśmy, w nocy z dnia 5 na 6 października włamali się dwaj nieznani sprawcy do pawilonu na torze wyścigowym w Krakowie i skradli dwa mosiężne dzwony, płótno żaglowe i pewną ilość chorągiewek. Po dokonaniu kradzieży, weseli młodzieńcy ułożyli na środku pawilonu stos choinek i podpalili go, poczem zemknęli. Pożar zdołano szybko ugasić, a za sprawcami zarządzili energiczny pościg kierownicy komisaryatów ekspozytur w Krowodrzy i Zwierzyńcu, pp. Gebhart i dr Styczeń. Pościg ten i dochodzenia dały jeszcze wczoraj dobry rezultat. Sprawców ujęto w osobach Jana Skocza, mającego zaledwie 18 lat, i Juliana Więcka, 19-letniego. Znaleziono jeszcze przy nich chorągiewki i płótno, dzwony zaś zdołali już sprzedać. Dzisiaj policya odebrała te dzwony od wskazanego przez włamywacza kupca. Dodać należy, że Skocz i Więcek po włamaniu bawili się w pawilonie bardzo dobrze. Ślad swego doskonałego humoru zostawili nawet w bardzo wymownym napisie, wypisanym na ścianie wielkiemi literami. Obu wesołych włamywaczy przymknięto.

Aresztowany Skocz jest byłym studentem seminaryum nauczycielskiego, Więcek zaś kelnerem bez zajęcia. Skocz chodzi jeszcze w mundurku. Przy badaniach Więcek przyznał się nadto, że wyciągał pieniądze z puszek w kościołach.

Z kroniki podgórskiej. (Złośliwe psoty. — Nóż w robocie. — Obława). Jan Woźniak, Jakób Dyrek i Ignacy Sałata urządzali sobie od pewnego czasu istotnie niezwykłą zabawę nocną na Redlówce za ulicą Kalwaryjską. Wyciągali mianowicie na ulicę wózki, ustawiali je wpoprzek ulicy i w ten sposób nietylko tamowali ruch, ale powodowali bardzo częste nieszczęśliwe wypadki. Policya wyśledziła ich wreszcie i przymknęła złośliwych psotników.

Wspomniany już wyżej Jan Woźniak ma jeszcze inną sprawkę na sumieniu. Oto w tych dniach zszedł się on w szynku Dębskiego z niejakim Jędrzejem Kowalem, z którym po wstępnych komplementach wszczął bójkę. Jak wiadomo, gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. W bójkę tę wmieszał się p. Dębski, właściciel szynku, a w tej chwili dotychczasowi wrogowie zwrócili się wspólnemi siłami przeciw niemu. Woźniak wyjął nawet z za cholewy buta nóż, którym zadał Dębskiemu głęboką ranę w kolano. Woźniaka aresztowano.

Wczoraj urządziła policya podgórska obławę w okolicy ul. Kalwaryjskiej. Przy tej sposobności aresztowała siedmiu małoletnich włóczęgów.

Termin konkursu. Z Warszawy piszą nam: Dzień 31 października jest ostatecznym terminem do nadsyłania prac na konkurs, ogłoszony przez Koło matematyczno-fizyczne p. t. „Pola figur płaskich prostokreślnych i objętości brył wielościennych w wykładzie szkolnym".

Z kraju.

Okocim, 6 października. (Obchód grunwaldzki). Staraniem Kółka rolniczego w Okocimie odbyło się 29 września uroczysto poświęcenie „Domu ludowego", wybudowanego na pamiątkę 500 rocznicy Grunwaldu. Już poprzedniego dnia cała wieś przygotowywała się do obchodu strojąc domy choiną i chorągwiami o narodowych barwach. Biedniejsi kleili chorągiewki z bibułek i strojnie przyozdabiali chaty. Dom Kółka rolniczego i „Dom ludowy" przodował w przygotowaniach, dekorując wspaniale swoją realność.

We czwartek (29 września) w południe odezwały się salwy moździerzy z wysokiej góry, a wtedy wyruszyła barwna banderya, złożona z kilkudziesięciu włościan miejscowych, na powitanie sąsiednich pobratymczych towarzystw. Pod przewodnictwem prezesa dra Górskiego szedł oddział Sokolic i Sokołów z Brzeska, dalej widniały sztandary straży pożarnych z Brzeska, Łomów i Okocima. Po nieszporach patryotyczne kazanie wygłosił ks. Anioł, gwardyan kapucynów, poczem olbrzymi pochód ruszył na czele procesyi do Domu ludowego, gdzie po poświęceniu przemówił bardzo serdecznie miejscowy proboszcz ks. kanonik Heller, zachęcając parafian do jedności, wyjaśniając przytem doniosłe znaczenie kulturalno-społeczne, jakie powinien dać Dom ludowy. Z pieśnią „Boże Ojcze" udali się wszycy na łąkę, gdzie na wzniesionej trybunie dr Kazimierz Lubecki w pięknem przemówieniu skreślił historyę Grunwaldu i jego moralne znaczenie.

Wieczorem w domu ludowym odbył się koncert orkiestry mandolinistów, deklamacya dr Lubeckiego, śpiewy chóru dziewcząt miejscowych w pięknych strojach krakowskich. Odegrano także „Wóz Drzymały" J. Rączkowskiego, a miejscowi amatorzy wywiązali się z ról wybornie. — Na szczególniejszą szczególniejszą wzmiankę zasługuje Pudlowa, Czeja, mały Piechowicz w roli prześladowanego dziecka. Wogóle tej chętnej drużynie trzeba życzyć tylko wytrwałości do dalszej pracy dla dobra całej gminy.

Tarnów, 5 października. (Walne zgromadzenie Tow. pedagogicznego. — Z tarnowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. — Odznaczenie. — Wieczorek.) Na walnem zgromadzeniu Tow. pedagogicznego, odbytem pod przewodnictwem dyrektora Parasiewicza, obradowano nad projektem pragmatyki dla nauczycieli ludowych, poczem po dyskusyi odesłano projekt do powtórnego opracowania zarządowi głównemu, jako nie odpowiadający interesom nauczycielstwa. Z kolei przyjęto wnioski p. Szypuły: w sprawie odniesienia się do Sejmu z prośbą o zaliczenie Tarnowa do pierwszej klasy płac, wniosek w sprawie zwrócenia się do Rady miejskiej w Tarnowie, aby ze względu, że przeszło 2000 dzieci z braku pomieszczenia nie pobiera żadnej nauki, dostarczyła odpowiednich budynków szkolnych, i wreszcie wniosek, domagający się otwarcia nowych szkół uzupełniających przemysłowych z powodu przepełnienia w jedynej uzupełniającej szkole przemysłowej tarnowskiej. W końcu delegatem do zarządu wybrano p. Pisowicza, nauczyciela ze Skrzyszowa.

Na ostatniem posiedzeniu tarn. Koła Tow. naucz. szkół wyższych, po wysłuchaniu referatu prof. Polaka na temat: „Nauka języka niemieckiego według nowych planów", dyskutowano o przeniesieniu prof. Janika ze Lwowa do Dębicy. Solidaryzując się z rezolucyą wiecu obywatelskiego we Lwowie, członkowie Tow. uchwalili domagać się: 1) aby nie przenoszono nauczycieli stałych bez śledztwa dyscyplinarnego lub też bez ich wiedzy i woli, oraz 2) wezwać zarząd główny Towarzystwa, aby wniósł protest w sprawie prof. Janika i zaapelował do posłów o zajęcie się sprawą pragmatyki służbowej i reorganizacyi Rady szkolnej krajowej w duchu autonomicznym przez dopuszczenie delegatów z gron nauczycielskich.

Zaszczytne odznaczenie spotkało naszą krajową szkołę ogrodniczą: oto komitet międzynarodowej wystawy ogrodniczej, która się odbędzie w Paryżu w listopadzie r. b., zaprosił w skład jury p. Wojciecha Maciaszka, dyrektora tej szkoły.

Wieczorek grunwaldzki powtórzono w sali „Sokoła" przy szczelnie zapełnionej widowni. *Z. Z.*

Ze świata.

Nowy teatrzyk w Wiedniu. — Wiedeń jest od wczoraj bogatszy o jeden teatrzyk więcej. Architekt Oerley zbudował na miejscu dawnej Uranii małe pudełeczko, które znakomicie nadaje się na teatrzyk jednoaktówek. — Na wczorajszem inauguracyjnem przedstawieniu grano właśnie trzy zręczne jednoaktówki. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze. Teatrzyk będzie się nazywał „Kleine Bühne".

Lizbona. Stolica Portugalii, centrum rewolucyi obecnej, jest jednem z najprzyjemniejszych i najładniejszych miast na południowym Zachodzie. Byron nazwał Lizbonę najpiękniejszem miastem po Konstantynopolu. Portugalskie przysłowie mówi nawet, że kto nie widział Lizbony, nie wie, co jest piękne. Jest to niewątpliwie wyraz patryotyzmu lokalnego, tem niemniej Lizbona robi fascynujące wrażenie. Położona pięknie, z widokiem na poetyczne krajobrazy, sama przepełniona jest ogrodami i bujną roślinnością. Panuje tu wzorowy porządek i czystość na ulicach i w domach, tak, że Niemcy nazwali ją Berlinem Europy południowej.

Stolicę Portugalii można poznać dokładnie w ciągu pół dnia. — Tego bowiem, na co nieśmiertelny Bädecker zwraca uwagę, jako na rzeczy, godne wi-

dzenia, w Lizbonie jest niewiele. Kilka pięknych kościołów o wspaniałych fasadach, muzeum sztuki z kilku wspaniałemi zabytkami szkoły niderlandzkiej i wreszcie **pałac królewski** — oto mniej więcej wszystko, co trzeba oglądnąć koniecznie. — Pałac królewski, obecnie oblężony przez rewolucyonistów, można oglądnąć tylko z zewnątrz, gdyż wstęp dla publiczności jest wzbroniony. Pałac ten powstał w pierwszej połowie ośmnastego wieku. —

W roku 1861 zmarli w tym pałacu w tajemniczy sposób król Piotr V. i jego bracia Ferdynand i Jan. Panował tu rzekomo tyfus.

Zmarli.

Władysław **Pietrzykowski**, podurzędnik kolei państwowych, w 46 roku życia.

Maryan **Wodzicki**, czeladnik malarski, w 32 roku życia.

Wiktorya z Szarków **Kozłowska**, wdowa po obywatelu m. Krakowa w 74 r. życia.

Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo handlu zamianowało ukończonych słuchaczy politechniki Stanisława Dębickiego i Brunona Greka elewami budownictwa w służbie technicznej gal. dyrekcyi poczt i telegrafów.

W okręgu dyrekcyi lwowskiej przeniesieni zostali adjunkci maszyn M. Lorber ze Lwowa do Zagórza, a St. Fabry ze Stanisławowa do Lwowa.

Minister kolei żelaznych zamianował st. komisarza budownictwa M. Skulskiego, naczelnika II sekcyi konserwacyi w Haliczu, naczelnikiem I sekcyi kons. w Tarnowie; st. komisarza budownictwa E. Biberstein-Błońskiego, zast. naczelnika II sekcyi kons. w Stanisławowie, naczelnikiem sekcyi konserwacyi kolei północnej w Wadowicach; komisarza budownictwa T. Nowaka w Tryeście, zast. naczelnika sekcyi konserw. kolei północnej w Krakowie; oficyała J. Witnika, naczelnika urzędu stacyjnego w Bogumiłowicach, naczelnikiem urzędu ruchu w Skawinie; inspektora F. Herzoga, naczelnika urzędu ruchu w Jarosławiu, naczelnikiem tegoż urzędu na dworcu głównym we Lwowie; oraz st. komisarza budownictwa J. Trzcińskiego, naczelnika urzędu ruchu w Sanoku, na takie stanowisko do Jasła.

Z kalendarza. W piątek 7 października: Birgity wd., Marka i Justyny: w sobotę 8 października: Laurencyi i Pelagii pokutn.; w niedzielę 9 października: Wincentego Kadł. i Dyonizego.

Wschód słońca dnia 8 października o godz. 5 m. 52 zachód o godzinie 5 min. 04; długość dnia godzin 11 min. 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 października termometr doszedł od + 7·6 do + 12·0 C.; barometr podnosił się.

Dnia 7 października o godz. 7 rano stan barometru 751·2 mm., termometru 7·6 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Żydzi".
W sobotę: „Gaj święty".
W niedzielę po południu: „Dzieje Orestesa"; wieczór: „Gaj święty".
W poniedziałek: „Sędziowie" i „Pan Geldhab".

Repertoar teatru ludowego.

W piątek: „Skowronek".
W sobotę: „Robert i Bertrand".
W niedzielę po południu: „To szczyt wszystkiego"; wieczór: „Robert i Bertrand".
W poniedziałek: „Robert i Bertrand".
We wtorek: „Skowronek".

Głosy publiczne.

Po pożarze. Już został na nowo otwarty sklep Pierwszej Spółki Spożywczej przy Małym Rynku l. 4 i zaopatrzony we wszystkie towary świeżo sprowadzone. Sprzedaje się członkom i wszystkim po cenach najniższych. Pieczywo jest z własnej piekarni. Drugi sklep Spółki Spożywczej znajduje się przy ul. Karmelickiej l. 21 Członkowie otrzymają bonifikacyę od zakupionych towarów. Zgłoszenia na członków przyjmuje kancelarya Pierwszej Spółki Spożywczej przy Małym Rynku l. 4 każdego czasu. Udział wynosi 20 koron, wpis 2 korony. Można spłacać i ratami miesięcznemi. Od udziałów wypłaca się dywidendę 5 procent. Dotychczas liczy Spółka Spożywcza 1140 członków.

Kto szczerze pragnie ukrócić drożyznę, niech kupuje stale i wszystko w Spółce Spożywczej, albo niech się zapisze na członka. Spółka Spożywcza jest regulatorem cen targowych, np. od maja b. r. cukier jest tańszy na klg. o 4 hal., a to przez Spółkę Spożywczą, która pierwsza zniżyła ceny cukru. Kraków na tej zniżce zarabia miesięcznie 15 tysięcy koron, bo miesięcznie do Krakowa przychodzi 40 wagonów cukru po 10 tys. klg. cukru. Jedynie w ten sposób za granicą np. w Anglii, Belgii zwalczają drożyznę, a dlatego mają tańsze mięso, tańszy chleb i inne towary. Ale nie odrazu Kraków zbudowano. Tylko drogą wytrwałej, solidarnej pracy, przy licznem, masowem współdziałaniu dojść można do poważnych wyników. Nie trzeba się także zrażać trudnościami i przeciwnościami.

Tam za granicą tysiące jest Spółek Spożywczych, dziesiątki tysięcy członków każda z nich liczy, milionowe obroty robią, milionowe majątki mają, różne fabryki, rzeźnie, piekarnie, kopalnie węgli itd., itp., a to jest wspólnem, ogólnem dobrem, własnością członków — a od małego zaczynali. Toż samo Polakom potrzebne, toż samo Polacy potrafią. Już w Królestwie Polskiem od 6 lat przeszło [illegible] Spółek Spożywczych powstało i rozwija się. Trzeba i nam otrząsnąć się z ospałości. Bądźcie wszyscy kooperatystami, t. j. członkami Spółki Spożywczej, miejcie się na baczności przed przeciwnikami Spółek Spożywczych, którzy dążą do rozbicia naszego społeczeństwa, a wiele na dobre się zmieni. Wiele też nauczyć się i zyskać można. Dla uświadomienia szerokich warstw odbędą się publiczne wykłady o idei i organizacyi Spółek Spożywczych, a w miarę napływu członków i kupujących, urządzone będą w najbliższym czasie w różnych punktach miasta nowe sklepy Spółek Spożywczych.

W solidarności siła i bogactwo narodu! 7325

Kronika lwowska.

Lwów, 7 października.

Przenoszenia profesorów. Koło lwowskie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych zebrało się z końcem września b. r. na pierwsze po feryach szkolnych posiedzenie pod przewodnictwem prof. dr Twardowskiego. Na porządku dziennym była głośna już sprawa nader licznych przeniesień ze względów służbowych i przydzieleń nauczycieli szkół średnich. W niezwykle licznem zebraniu członków wzięło udział także kilku posłów sejmowych.

Referował sekretarz zarządu Koła, dr Bykowski, który podał cyfrowe zestawienie przydzieleń, dokonanych przez Radę szkolną krajową w szkołach średnich we Lwowie, omówił szczegółowiej usiłowanie przeniesienia jednego z dyrektorów, oraz sprawę przeniesienia prof. dr **Janika** ze **Lwowa do Dębicy**. Referat swój zakończył przedłożeniem następujących rezolucyi:

1. Koło lwowskie T. N. S. W., stwierdzając, że przed wejściem w życie ustawy krajowej z roku 1907 w przeciągu kilkudziesięciu lat zdarzyło się zaledwie kilka całkiem wyjątkowych wypadków przeniesień rzeczywistych nauczycieli szkół średnich w drodze służbowej, wyraża przekonanie, że praktykowane przez Radę szkolną krajową przeniesienia tego rodzaju oddziaływują szkodliwie na rozwój normalnych warunków skutecznej pracy nauczycielskiej, podkopują ideę autonomiczną, a wyrządzają nadto krzywdę nauczycielstwu w ogóle, a często też dotkniętym przeniesieniem jednostkom.

2. Koło wyraża przekonanie, że przydzielania powinny następować tylko w razie oczywistej potrzeby rzeczowej szkolnictwa, lub celem ułatwienia nauczycielom pracy naukowej w centrach ruchu umysłowego.

3. Koło wyraża głębokie ubolewanie, że jedno ze stronnictw Rady miasta wystąpiło na posiedzeniu Rady z ciężkimi zarzutami przeciw jednemu z nauczycieli szkół średnich i członków naszego Towarzystwa, zarzutami, które dotyczyły działalności zawodowej owego nauczyciela, a które nie opierały się na żadnych dochodzeniach władzy, jedynie w takich wypadkach kompetentnej.

4. Koło zwraca się do zarządu głównego z prośbą, aby ponowił energiczne starania około uchwalenia przez Radę szkolną krajową regulaminu, normującego postępowanie w sprawach osobistych.

5. Koło lwowskie zwraca się do zarządu głównego, aby powyższe sprawy i postulaty przedstawił prezydyum Rady szkolnej krajowej i Sejmowi.

W ożywionej, blizko dwugodzinnej dyskusyi, w której przemawiali pp. dr Mańkowski, Petzold, dr Janelli, Stoch, dr Lisiewicz, Rembacz, przewodniczący i referent, brali udział także posłowie Bandrowski i Halban, z których pierwszy zawiadomił zebranie o projektowanej interpelacyi sejmowej w tej sprawie. W rezultacie uchwalono jednomyślnie wszystkie rezolucye referenta, oraz dodatkowy wniosek prof. Petzolda, wzywający zarząd główny Towarzystwa, by sprawę t. zw. przeniesień ze względów służbowych i przydzieleń uczynił przedmiotem statystycznej publikacyi.

Z teatru miejskiego we Lwowie. Dramat lwowski, bardzo energicznie pracujący zazwyczaj, wystąpił onegdaj z trzecią już premierą w tym sezonie, a mianowicie z Björnsena „Gdy młode wino zakwita". Sztuka ta, znana zresztą Krakowianom, posiada spory zasób wdzięku i jakkolwiek pod względem scenicznym nie należy do najlepszych dzieł norweskiego pisarza, przecież słuchaną być musi chętnie, nie bez zajęcia.

Premiera sztuki Björnsena odbyła się w środę przy szczelnie zapełnionej widowni, a wykonanie było nader staranne. Artyści nasi trafili w ton właściwy i grali z należytym wyrazem. Prym wiodła ponownie pozyskana p. Stachowiczowa, z talentem grali pp. Adwentowicz, Żelazowski, Okornicki, oraz pp. Zielińska i Michnowska.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po południu: „Zbójcy"; wieczór: „Cyrulik sewilski" (występ Didura.)
W niedzielę po południu: „Tajfun"; wieczór: „Faust" (występ Didura.)
W poniedziałek: „W sieci".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Życie".** Zgodnie z zapowiedzią, ukazał się we Lwowie pierwszy numer nowego tygod. politycznego, społecznego i literackiego „Życie". W zamieszczonym na wstępie artykule redakcya nowego organu wyjaśnia, że zadaniem jej będzie „zwarcie w jeden zastęp przedniej straży kształcącego się na wielką miarę rzetelnego demokratyzmu o szerokim rozmachu i czynnej energii śmiałego postępu". „Życie" ma stać się redutą postępowej myśli polskiej, placówką zawsze ważną, a w obecnej chwili ogólnej ogólnej apatyi, depresyi i dezoryentacyi niemal niezbędną. W tem działaniu nowy organ nie chce być zależnym od dyrektyw żadnego stronnictwa, ale iść naprzód samodzielnie z krytycznym skalpelem w ręku.

Treść pierwszego zeszytu odpowiada założonemu programowi, przynosząc artykuły polityczne ogólniejsze, dotykające aktualnych spraw z dziedziny polityki narodowej. P. H. **Śliwiński** mówi o „stronnictwach politycznych w Galicyi", poddając krytyce politykę działających stronnictw, a w szczególności wytykając narodowej demokracyi błędy, które doprowadziły stronnictwo do rozkładu i upadku. P. W. **Feldman** w artykule: „Przed nowym egzaminem dziejowym" podkreśla ważność czteroprzymiotnikowej reformy wyborczej. Dr A. **Lisiewicz** szkicuje w artykule „Nasz Sejm" historyę galicyjskiego Sejmu i jego polityczne tradycye. Autor artykułu „O budowie dróg wodnych" roztrząsa historyczny przebieg usiłowań o budowę kanałów i z rozmów z posłami wyprowadza konkluzye, że „losy budowy dróg wodnych, jak wogóle losy Galicyi zależą od nas samych". Andrzeja Struga szkic powieściowy „Mogiłka" i kronika „Z tygodnia" omawiająca krytycznie kilka spraw aktualnych, a w ich liczbie sprawę dr Janika, nominacyę ks. Zimmermanna, dopełniają zawartości pierwszego zeszytu „Życia".

Wydawcami nowego tygodnika są pp. dr Aleksander Lisiewicz i Hipolit Śliwiński. Redaktorem naczelnym Gustaw Daniłowski.

Rewolucya w Portugalii.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 7 października.)

Lizbona, 6 października, g. 9 min. 50 przed południem. (Doniesienie Ag. Havasa). Rząd prowizoryczny wydaje dalej potrzebne zarządzenia. Część wojska, które na razie znajduje się w Lizbonie, jakoteż wojska, które zajęły ufortyfikowane stanowisko, **nie stoją w zupełności po stronie nowego rządu.** Wiadomości z prowincyi brak.

Berlin. O wydarzeniach, jakie zaszły przed proklamacyą republiki, otrzymał „Loc. Anzg." następujący radiogram, nadany przez korespondenta na jednym z okrętów, stojących w porcie lizbońskim.

Mieszkałem w hotelu pałacowym, gdzie przepędziłem **dwie straszne noce.** Z hotelu musiałem wkrótce **uciekać,** ponieważ przez okna wpadały granaty i eksplodowały w pokojach.

Wskutek interwencyi posła niemieckiego przyszło wkrótce do **zawieszenia broni** między rewolucyonistami a rojalistami. **Klęska roajalistów jest jednak pewną.**

Liczbę rannych i zabitych obliczają **na przeszło 400.** Są to przeważnie żołnierze.

Proklamowanie republiki.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z **Funchal:** Wczoraj odbyła się tu parada wojskowa. **Proklamacyę republiki przyjęto z entuzyazmem.**

Specyalny sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi z Fuentes de Onoro, że pociągi idące z Hiszpanii do Portugalii muszą się zatrzymywać na granicy, ponieważ rewolucyoniści pozrywali w wielu miejscach tory kolejowy, aby uniemożliwić wysyłkę wojsk wiernych królowi do Lizbony.

Republikę proklamowano w całej Portugalii przedwczoraj o godzinie 11 wieczór. Wszędzie przyjęto ten fakt z zadowoleniem.

Rząd republikański.

Madryt. Tutejsze dzienniki donoszą z **Lizbony:**

Rewolucya czyni na prowincyi **małe postępy. Republiki nie uznano jeszcze w całym kraju.** Natomiast na wyspie Madeira przyjęto proklamacyę republiki **z entuzyazmem.**

Nowy portugalski minister spraw zagranicznych **Machado,** oświadczył, że jest zwolennikiem dalszego utrzymania **sojuszu z Anglią.** Mówią też o możliwości **unii cłowej** między Hiszpanią a Portugalią.

Rząd prowizoryczny zapewnia natomiast, że **sprzeciwi się** wszelkim zakusom Anglii o nabycie lub wydzierżawienie kolonij portugalskich.

Lizbona. Przywódca rewolucyonistów **Alama** nie przyjął ofiarowanego mu przez republikanów stanowiska prezydenta republiki.

Paryż. Oczekują tu dziś **nowego manifestu rządu prowizorycznego** w Lizbonie, który zawierać będzie **program polityki** zagranicznej i wewnętrznej republiki portugalskiej.

Wiedeń. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało **oficyalne zawiadomienie** od rządu prowizorycznego w Lizbonie **o proklamowaniu republiki.** Rząd prowizoryczny prosi zarazem o uznanie **nowych rządów** w Portugalii.

Uznanie republiki.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z **Lizbony:** **Republikę uznano w całym kraju. W Lizbonie panuje spokój.**

Pobyt rodziny królewskiej.

Lizbona. O pobycie portugalskiej rodziny królewskiej **nic nie wiadomo,** jednakże nie podzielają tu zdania, że rodzina królewska znajduje się na pokładzie okrętu „New Castle". — Portugalski poseł, który także nie ma o królu wiadomości, odbył dłuższą konferencyę z podsekretarzem spraw zagranicznych Nicolsonem. Po południu hiszpański poseł zjawił się w urzędzie spraw zagranicznych.

Paryż. Jacht „Donna Amelia" przybył w nocy do Gibraltaru z Manuelem i królową-matką Amalią na pokładzie. Rodzina królewska odpłynęła następnie do Londynu.

Paryż. Ag. Havasa donosi z **Lizbony:** Jak słychać, jacht „Amelia" z **królem,** królową wdową i ks. Oporto na pokładzie już odpłynął. Rząd wydał potrzebne zarządzenia dla bezpieczeństwa króla i królewskiej rodziny. Królowa-wdowa Marya Pia ma się udać do Włoch.

Gibraltar, 6 października, godz. 10 rano. (B. Reutera). Jacht „Amelia" z królową matką i infantem Alfonsem na pokładzie zawinął do tutejszego portu o godzinie 11 w nocy.

Londyn. Jak do Biura Reutera doniesiono, dziś o godz. 1 m. 25 w nocy, **także król Manuel** i królowa-wdowa Marya Pia znajdować się mają na pokładzie jachtu „Amelia".

Berlin. „Local-Anzeiger" donosi z Madrytu: Infant **Alfons** nadesłał tu wiadomość z **Lizbony,** że królowa-matka Amalia znajduje się na pokładzie jachtu „Donna Amalia".

O królu **Manuelu** natomiast **niema żadnych wiadomości.** — Wiadomo tylko, że król zatrzymał się kilka godzin w **Mafra;** co dalej się z nim stało — nie wiadomo.

Drezno. Na telegraficzne zapytanie wystosowane przez króla saskiego do Lizbony o losy króla Manuela, odpowiedziano, że król znajduje się **w miejscu bezpiecznem,** którego jednak bliżej nie określono.

Madryt. Minister spraw zagranicznych otrzymał wiadomość, że król Manuel **jest w drodze do Londynu.**

Zburzenie pałaców królewskich.

Berlin. „Local-Anzeiger" donosi z **Lizbony:** Pałace królewskie Necessidades i Ajuda zostały przez rewolucyonistów **wysadzone w powietrze.**

W Lizbonie **aresztowano wielu byłych ministrów** i przywódców politycznych, w tem byłego ministra za czasów dyktatora Franki, **Ornello.**

Prezydent ranny.

Madryt. Dzienniki donoszą z **Lizbony:** Były prezydent gabinetu portugalskiego **Souza** został **zraniony** granatem. Stan jego jest **beznadziejny.**

Hiszpania i Portugalia.

Kolonia. „Köln. Ztg." donosi z **Madrytu:** Hiszpania obsadziła policyą i agentami granicę partugalską **koło Vigo.**

Wyjazd obcych pancerników.

Brest. Pancernik „Admiral Aube" zaraz odjeżdża do **Lizbony.**

Brest. Wiceadmirał **Aubert** odpłynął na pokładzie krążownika do Lizbony.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 7 października.

Sprawy miast.

Lwów. Deputacya burmistrzów, złożona z posłów: Dolińskiego, Maissa, Maryewskiego, Kleskiego, Rittla i Stoelzla, udała się wczoraj do namiestnika i prosiła go o poparcie wniosku o powiększenie funduszu **na budowę koszar** i o utworzenie funduszu **na budowę szkół w miastach.** Następnie deputacya udała się do namiestnika w sprawie zatwierdzenia podwyższenia opłat gminnych od **napojów spirytusowych** i poruszyła kwestyę rozdawnictwa koncesyj szynkarskich.

Przeciw biskupowi.

Budapeszt. Z **Arva** donoszą: Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie przy udziale 10.000 osób. Uchwalono, na wypadek, gdyby biskup **Parvy** nie cofnął swego zarządzenia, wydanego przeciw posłowi ks. **Richterowi** i nie pozwolił mu spełniać funkcyj duchownych, **przejść gromadnie na protestantyzm.**

Do kraju mięsa.

Tryest. Wczoraj w poł. wyjechało prezydyum austr. komisyi wystawowej na wystawę w Buenos Aires w Argentynie. Razem z tą komisyą wyjechała także komisya ministeryalna dla zbadania stosunków **importu mięsa** do Argentyny i Urugwaju.

Przed przyjazdem Wilhelma.

Bruksela. Z powodu zapowiedzianego przybycia cesarza **Wilhelma** do Brukseli, ściągają tu wojska **z całej prowincyi,** rzekomo dla utworzenia szpalerów w ulicach, w rzeczywistości zaś z obawy **przed demonstracyami socyalistów.**

Jak słychać, cesarz Wilhelm ma tu przybyć na 2 dni w towarzystwie cesarzowej i córki.

Wczoraj urządziła partya socyalistyczna zebranie, na którem uchwalono nie urządzać żadnych manifestacyj, tylko wezwać ludność, aby nie wznosiła okrzyków na cześć cesarza Wilhelma.

Bunt Kafrów.

Berlin. Gubernator z Windhuk donosi, że **Kafrowie** w poł. zach. Afryce zbuntowali się. Bunt został jednak przy pomocy wojska **stłumiony.** 12 Kafrów jest zabitych; znaczną jest też liczba rannych.

Epidemia cholery.

Czerniowce. Dwaj policyanci tutejsi, którzy wrócili tu z manewrów na Węgrzech, zachorowali wśród objawów cholery.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 7 października.

Z sali sądowej. (O podpalenie). W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Janowi Wilczyńskiemu, przesłuchano dzisiaj rano - cały szereg świadków, którzy sprawy nie wyjaśnili, podali bowiem okoliczności dla samego faktu podpalenia zupełnie obojętne. Po zamknięciu postępowania dowodowego trybunał postawił przysięgłym trzy pytania główne w kierunku podpalenia, nieostrożnego obchodzenia się ogniem i lekkiego uszkodzenia ciała.

Z kolei nastąpiły wywody stron.

Mięso argentyńskie. Z **Wiednia** telegrafują: Rząd zezwolił na prośbę gminy m. Wiednia na import 25.000 kg. mięsa argentyńskiego w połowie b. m.

Koniec „wesołego agenta". Józef Waligórski ze Lwowa, który przed kilku dniami zabawił się w Krakowie w wesołego agenta policyjnego, wypłynął obecnie w Podgórzu. Wszedł mianowicie wczoraj do pewnej restauracyi, pożywił się dobrze, a gdy przyszło do płacenia (2 kor. 60 hal.), Waligórski dał drapaka, zabierając jeszcze po drodze od niechcenia czyjeś palto, wartości kilkudziesięciu koron. Schwytano go jednak i aresztowano.

Zjazd chirurgów polskich. Z Warszawy donoszą nam pod datą wczorajszą:

Dziś przed południem otwarto w sali Resursy kupieckiej zjazd chirurgów polskich. Zjazd zagaił przewodniczący komitetu prof. **Kryński,** poczem dokonano wyboru prezydyum. Na prezesów rzeczywistych: prof. Kadera z Krakowa, prof. Ziemackiego z Petersburga, prof. Rosnera z Krakowa, dra Motza z Paryża, dr Hermana ze Lwowa, dr Łazarewicza z Poznania, prof. Barącza ze Lwowa, prof. Chlumsky'ego z Krakowa, dr Dobruckiego z Lublina i dr Gabszewicza z Warszawy.

Następnie prof. Kostanecki wygłosił wykład o anatomii wyrostka robaczkowego. Następnie przemawiali: prof. Browicz, Kader, Ziemacki, Slenk, Broniatowski i Oderfeld.

O godz. 9 wieczorem w salach Resursy kupieckiej odbyła się wieczerza, na którą zapisało się około 200 uczestników.

Sprawa Rosensala.

Kraków, 7 października.

Podczas masowych rewizyj i aresztowań, odbytych w Krakowie w sobotę 1 października, aresztowano między innymi także Adama vel Abrahama **Rosensala,** zamieszkałego w Podgórzu przy ul. Sokolej L. 1.

Adam vel Abraham Rosensal pochodzi z Warszawy, ma lat 39, a do Krakowa przybył w r. 1908 i osiadłszy w Podgórzu, uzyskał jako kwalifikowany dentysta-technik konsens na prowadzenie zakładu dentystyczno-technicznego. Zakład cieszył się znacznem powodzeniem, klientela Resensala wzrastała powoli coraz bardziej. Rosensal używał tytułu lekarza-dentysty, jakkolwiek nie miał do takiego tytułu prawa.

W grudniu w roku 1909 Rosensal ożenił się z około 30 lat liczącą Barbarą Gross, córką bardzo poważanej rodziny kupieckiej w Krakowie. Jakie było pożycie Rosensalów, trudno dziś stwierdzić. Dość, że w drugiej połowie maja 1910 r. żona Rosensala **zmarła nagle wśród bardzo podejrzanych okoliczności.**

Policya krakowska zebrała w tej sprawie materyał tego rodzaju, iż **uznała za konieczne odstawić Rosensala do sądu karnego** do dalszego postępowania sądowego. — **Dzisiaj rano został Rosensal odstawiony do sądu.** Policya stwierdziła, że sekcyą zwłok zmarłej nagle żony Rosensala nie odbyła się w swoim czasie.

Według pogłosek, w pewnej mierze już stwierdzonych, Abraham Rosensal miał już przed przybyciem do Krakowa dwie żony. Z drugą z rzędu, z którą wziął rozwód przed ślubem w Krakowie, utrzymywał do ostatnich czasów bardzo czułe stosunki. Wobec tych faktów, aresztowanie Rosensala ma cechy zgoła **niepolityczne.**

Rosensal był osobistością dosyć znaną w sferach żydowskich Warszawy. Zajmował się on żywo sprawami żydowskiemi, a między innem, należał do organizatorów i twórców warszawskich teatrów żargonowych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci naszego nieodżałowanej pamięci męża, ojca i dziadka ś. p. Wacława Adamskiego okazali nam swoje współczucie i oddali ś. p. zmarłemu ostatnią posługę, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Wacławowa Adamska z dziećmi i wnukami.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 października. (Giełda południowa.) Marki 117·50. Renta majowa 93·10. Renta koronowa węgierska 91·60. Akcye austr. zakł. kred. 665 —. Akcye węg. zakł. kred. 851·50. Akcye Anglobanku 316·—. Akcye Unionbanku 626·—. Akcye Bankvereinu 556·75. Akcye Länderbanku 531·25. Akcye kolei państwowych 761·25. Lombardy 117·50. Akcye fabryki broni 739·—. Akcye tytoniowe 374·—. Alpiny 757·25. Rima-Muranyi 695·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 256·—. Ruble 254·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin, 6 października. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 208·75. Tow dyskontowe 183·75

Usposobienie: ospałe.

Giełda warszawska

Warszawa, 7 października.

$4^1/_2$-procentowa renta rosyjska 94·40 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; $4^1/_2$-proc. listy ziemskie 93·85; 4-proc. listy ziemskie 81·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·80 rb.; $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 91·50 rub.; $4^1/_2$ proc. listy łódzkie 88·05 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·30 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·— rub.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 178·— rb.; Lilpop 132·50 rb.; Rudzki 607·50; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 278·— rb.; Putiłów 148·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Berlin 46·18.

Giełda zbożowa

Budapeszt, 6 października.

Pszenica na październik 10·29 do 10·30; pszenica na kwiecień 10·48 do 10·49; żyto na październik od 7·48 do 7·49; żyto na kwiecień 7·80 do 7·81; owies na październik od 8·04 do 8·05; owies na kwiecień 8·38 do 8·38; kukurudza na maj 5·58 do 5·59; rzepak —·— do —·—;

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie stałe; pięknie.

Ogrodnik młody, poszukuje posady. Ogiegło, Lwów, Piekarska 63. 7359 1 2

Technik z ośmioletnią praktyką budowlaną, zdolny rysownik, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „6900“ poste restante **Nowy Sącz,** okazicielowi kwitu inseratowego 7380 1 5

Zajęcia biurowego

w Krakowie, poszukuje gimnazyalista z ukończoną piątą klasą. Zgłoszenia pod **„Kościelska“** poste rest. **Czarny Dunajec.** 7479 1 3

Młody pomocnik

zdolny ekspedyent z działu korzennego, znajdzie stałą posadę w handlu towarów korzennych i delikatesów **Michała Hanusza** w Krakowie, ul. Karmelicka 46. Odpisy świadectw, które nie będą zwrócone, nadsyłać. 7386 1 6

FRYZYERKA

czesze Panie w abonamencie miesięcznym, jak również do teatru, - na wieczorki, rauty, koncerty. -

Udziela lekcyj czesania

Uskutecznia również

„MANICURE“

O. CZACZKA

Bracka 13, oficyny, II piętro 7390 1 6

Dr praw

katolik, lat 40, sekretarz Rady powiatowej, znający doskonale sprawy administracyjne, władający zarówno biegle językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady koncypienta adwokackiego w zachodniej Galicyi, w pierwszym rzędzie w miejscowości, gdzie jest gimnazyum. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokata Dra Więcława, Lwów, Kopernika 11. 7364 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 50 0

C. k. apteka w Wadowicach poszukuje **aspiranta** w II-gim lub III roku. 7355

Inteligentny mężczyzna

lat 37, rutynowany urzędnik manipulacyjno-administracyjny, oraz biegły koncepista i korespondent polsko-niemiecki, znający dobrze książkowość, bilansowanie, oraz ustawy tutejsze, przyjmie posadę w miejscu lub na wyjazd. — Zgłoszenia pod „Wyręka“ przyjmuje z grzeczności Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, ul. Sławkowska l. 2, 7362 1 3

Willa

położona w Dz. XV Kraków, murowana, piętrowa, wysoki parter, oficyny, stajnia, wozownia i t. d., ogród jarzynowy i owocowy, jest z wolnej ręki do sprzedania, oraz parcela większa pod budowę willi w okolicy parku Krakowskiego. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: **J. L.,** ulica Kilińskiego l. 18, II piętro. 7361 1 4

Konwersacyi niemieckiej

udziela **Myczkowska.** — Ulica Długa l. 7, III piętro. 7383 1 3

Za 550 koron

lando, oliwne osi, w bardzo dobrym stanie; faeton-kuczer z budą do zdejmowania i zmieniania — zaraz do sprzedania w pracowni powozów **Stan. Sadowińskiego w Podgórzu,** Kalwaryjska 71, 76. 7360 1 5

Na Kraków i okolicę

jest do oddania zastępstwo maszyny do pisania pokup mającej. Reflektuje się na poważne firmy i na kredyt zasługujące. Zgłoszenia pod **„Dobry zysk“** do biura Sokołowskiego w pasażu Hausmana we Lwowie. 7368 1 3

Kupię szczenię

2—4 miesięczne, pieska lub suczkę, wyżła, najchętniej z małych setterów. Zgłoszenia **A. J.** poste restante **Tarnów.** 7374 1 2

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi za skromnem wynagrodzeniem. Helena Venzelis, Kraków, Wielopole 6, III p. 7381 1 2

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Rellera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 14 39 0

W pracowni futer Stanisława Wrońskiego Synowie

Lwów, ulica Teatralna l. 5.

pl. Szczepański l. 2, Kraków — **żądać** przesyłek modeli . . .

Tarnów, plac Sobieskiego 5 — **żądać** szczegółowych cenników.

Kredyt! 6561 1 2

Ogrodnik zawodowy

poszukuje tymczasowej roboty ogrodowej. Umie urządzać piękne ogródki. Adres: Ogrodnik. Kraków, Rybaki l. 3. 7376

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

poszukuje

pomocnika

Zgłoszenia S. A. Krzyżanowski Księgarnia, Kraków. 7373 1 3

Lokomobila parowa

o sile 8—10 HP., w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Motory gazowe o sile 2 i 4 HP., mootor benzynowy o sile 6 HP., motor rowerowy z bocznym wózkiem tanio do sprzedania. Wiadomość u M. Gertler, Zwierzyniecka 17, Nr. telef. 2062, VIII. 7375 1 6

Marki jubileuszowe austryackie nieużywane

z dnia 18 sierpnia 1910 po 1, 2, 3, 6 i 12 hal. w każdej ilości i pod najkorzystniejszemi warunkami kupuję. Oferty z dokładnym podaniem ilości i ceny żądanej, przyjmuję do 25 b. m. „A. W. B. 1830—1910“ poste restante główna poczta Kraków, za okaz. kwitu inser. 7387

Panna

zdolna do ekspedycyi, potrzebna do cukierni **Adama Piaseckiego, Kraków,** Długa 10. 4801 2 0

Pomocnik księgarski

obeznany z działem papierowym, poszukuje posady od 15 października b. r. Zgoszenia **M. M.** poste restante **Stanisławów.** 7237 2 2

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU“,** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 4937 10 10

Do wynajęcia

od 1 października b. r. w odrestaurowanym domu przy ul. św. Krzyża 5.

Na I p. **6 pokoi** z przedpokojem, kuchnią, pokoikiem dla służby, garderóbką, łazienką i spiżarką. 6950 18 0

Sklep z pokojem lub bez.

Zaprowadzone światło elektryczne.

Wiadomość tamże u p. architekta Walza od 8—9, lub w domu przy ul. Łobzowskiej l. 14, I p., od 2—4.

L. 68739/B6. 7370 1 2

Obwieszczenie.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową na sprzedaż starych blach falistych sklepieniowych w ilości 56 sztuk i łącznej wadze około 4100 kg.

Blachy te oglądać można w magazynie miejskim przy ul. Żabiej od godziny 8—12 i od 2—6 codziennie.

Oferty należycie ostemplowane złożyć należy w Budownictwie miejskiem oddział B. do dnia 17 października 1910 godziny 12 w południe.

Prezydent miasta:
w z. *Szarski.*

Zawsze nowości



najtańszych i najpiękniejszych kart z widokami we wspaniałem artystycznem wykonaniu farbami, jak piękności kobiece, karty z kwiatami i krajobrazami, karty na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, Zielone Świątki, na urodziny, imieniny.

Karty są nadzwyczaj tanie, gdyż są opatrzone firmą

20 kart opłatnie	0·30 K
50 „ „	0·70 „
100 „ „	1·30 „
200 „ „	2·50 „
500 „	5·25 K
1000 „	10·— K.

Wysyłka po otrzymaniu należytości gotówką lub markami listowemi. Zlecenia wyżej 2 K za zaliczką uskutecznia HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 2963 (Czechy. Katalog główny z przeszło 3000 odbitek na żądanie każdemu opłacony za darmo. 6153 3 5

Dom handlowy i konc. biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon Nr 1004, 7002 8 15

ma kilkadziesiąt kamienic i parcel budowianych w Krakowie bardzo korzystnie do sprzedania; poleca również majątki ziemskie, realności, wille i t. p. Jedyne biuro posiadające największy wybór różnych objektów do sprzedania, kupna lub zamiany.

CEGIELNIE

fabryki dachówek, dren, wapna buduje i urządza

Inż. Roman Z. Ciesielski

Kraków - - - - - ulica Garncarska 14.

Telefon Nr. 1079. 5519 12 0

!! Niezwykła sposobność !!

Futra

w wielkim świeżo nabytym zapasie, gatunki doborowe i modne, gotowe oraz, skórkach sprzedaje **poniżej własnych cen z powodu zwinięcia interesu**

7074 4 10

Grodzka 20 I. p. A. Mirisch, Kraków Grodzka 20 I. p.

Nowość!

Każdy w łatwy sposób może sobie sporządzić **najlepszy likier** w różnych odmianach. Wszędzie do nabycia. Flaszeczka esencyi 25 hal. „Vitellio“ 1-sza galicyjska fabryka olejków eterycznych, esencyj owocowych, musztardy i octu.

Lwów, Na Błonie l. 10. 6193 3 6

Aparat do powielania The Rotary

mało używany, zaraz do sprzedania. Wiadomość we fabryce wody sodowej, Szlak 7. 5502 44 75

Magazyn konfekcyi dziecięcej i strojów damskich

LOTTI KORALL

w Krakowie, ulica Grodzka l. 9

poleca na sezon obecny konfekcyę dziecięcą dla chłopców i dziewcząt, także szlafroki, spódnice, bluzki, halki i t. d. 5886 10 24

Do sprzedania!

Zegar francuz. z grupą alabastrową oraz wazon i lichtarze z alabastr. z bronzami, pająki z bronzu, meble salon. antyczne i zwykłe różnego rodzaju w rozmaitych inkrustacyach i stylach, szale i chusty stare koronkowe, makaty, porcelana i inne przeróżne artystyczne rzeczy w wielkim wyborze. 6224 11 0

Leopoldyna Machowska
Kraków, Szewska l. 5, I p.

Oszczędzi pieniędzy

ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego **głównego katalogu z 3000 odbitek,** który każdemu wysyła się darmo, opłacony. C. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad,** Brüx Nr. 2982 (Czechy). 6172

Młody urzędnik

poszukuje zajęcia biurowego w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Zgłoszenia pod **R. S. 25.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6774 14 15

Kilka parcel

w śródmieściu i w Wielkim Krakowie korzystnie do nabycia. — Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków, ul. Karmelicka 15, między godziną 4—6 pop. 7286 2 3

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 października

3 pokoje słoneczne, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka, oświetlenie elektryczne etc., pralnia na strychu z urządzeniem.

Topolowa 48.

Wiadomość na miejscu lub u budowniczego **Kleinbergera,** Grodzka 69, tel. 1567. 6547 20 20

Panowie Ziemianie!

Jeżeli chcecie pozbyć się myszy polnych, musicie Wszyscy truć je przez trzy lata w jesieni i na wiosnę — inaczej szkoda waszych pieniędzy!!!

By Was trutka nie wiele kosztowała, zatruwam przesłane mi ziarno strychniną i liczę od przyprawienia 100 kilo pszenicy 25 koron. 7245 2 2

Do zamówienia koniecznem jest zezwolenie c. k. Starostwa.

M. L. Dobrowolski

koncesyonowana sprzedaż trucizn

w Podgórzu na Krzemionkach

Telefonu Nr 200.

Leçons de français

conversation. Krowoderska 17, 2-eme étage. 6945 5 5

Meble

maszyny do szycia i pisania, futro damskie z białych lisów, lodownia większa, szafy, łóżka, biurka różne lepsze, otomany, lustra, szafy i etażerki na książki, 3 garnitury mebli i różne rzeczy używane, ma na składzie **Katolicki handel mebli przy ulicy św. Jana l. 14** (sklep. 7179 5 10

Pokoje dla panien

z utrzymaniem lub bez, u **Maryi Denker, Kraków,** ul. Sobieskiego l. 19, w bliskości kursów im. Baranieckiego. 7115 5 6

Pokój frontowy umeblowany, z utrzymaniem, dla jednej lub dwóch osób, do wynajęcia zaraz. Ulica Zgoda 1, II p., drzwi 72. 7327 2 3

SUKNA,

lodeny i modne materye na ubrania poleca

Karol Kocian

skład sukna w **Humpolcu** (Czechy).

Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 6095 12 0

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego.

Rynek A-B 43, II p.

7203 4 10

Piesek szary (amerykan) w dobre miejsce bezpłatnie do odstąpienia. K. Angelus, skład papieru, ul. św. Marka 19. 7324 2 2

Osoba inteligentna

z chlubnemi świadectwami, znająca się na gospodarstwie, poszukuje zajęcia. **Pompei** poste restante **Kraków.** 7305 2 3

Kierujący piwniczny

wielkich pierwszorzędnych składów win, władający językiem niemieckim, rozumiejący się na kupnie win w miejscach produkcyi, obeznany także doskonale z wyrobem napojów alkoholicznych, również z wyrobem win owocowych, pragnie zamienić posadę od 1 stycznia 1911 r., ewentualnie może przystąpić do spółki, celem założenia wzorowego, hurtownego i częściowego handlu win w Krakowie lub we Lwowie. Może również przyjąć kierownictwo większego handlu korzennego. Zgłoszenia: **Kierujący piwniczny** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7312 2 3

W Chabówce naprzeciw dworca kolejowego dom, w którym się znajduje restauracya i hotel, bardzo dogodny dla masarzy albo emerytów, jest z powodu stosunków rodzinnych zaraz do sprzedania. Wiadomości udziela Cerny, ogrodnik Zakładu kąpielowego w Rabce. 7303 2 2

Realność z ogrodem

w Czarnejwsi l. 45, do sprzedania. 7292 2 3

Koncesyonowany Zakład

SPRZEDAŻY i KUPNA
M. Teleszničkiej
w Krakowie, ul. św. Jana l. 2, I p.
(róg Linii A-B).

Poleca: kampletne urządzenia Salonów, Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuteryę, Lampy, Wózki dla chorych i oddzielne sprzęty. 6735 4 0

KALOSZE

petersburskie
i na buciki fasonu amerykańskiego

1860. T.P.A.P.M. С.ПЕТЕРБУРГЪ.

Pantofelki domowe.

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy.

Podeszwy wkładkowe do bucików, filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

polecają 7211 1 3

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW.

Rękawiczki Boa strusie Pióra strusie Szale Kołnierze Krawaty

poleca

Zygmunt Ślimakowski
Kraków, Rynek, Linia A-B
obok gł. trafiki. 6613 2 5

Popierajmy przemysł krajowy!

Biura amerykańskie

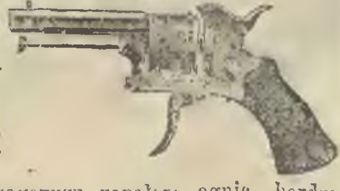
z materyału doborowego suchego, pod gwarancyą, wykonuje pracownia stolarska

Franciszka Łysonia
Półwsie Zwierzynieckie ul. Kościuszki 2

Gotowe wyroby

oglądać można na wystawie budowlanej **ul. Straszewskiego l. 28.** Telefonu Nr 15, między 9—1 i 3—7. 5865 14 36

Rewolwery dla kolarzy.



Nr. 112 z brzegowym zapałem ognia, bardzo ulubiony model, na 6 strzałów urządzony, polerowany, rączka z drzewa orzechowego, cyngiel do rozkładania, 12 cm długi, 8 K, naboje do rewolwerów brzegowego systemu Nr. 500 za 100 sztuk K **3·15.** Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Bardzo wielki wybór broni we wszelkich gatunkach, znajduje się w moim głównym katalogu z przeszło 3000 odbitek, który wysyła się każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** dom ...wy w Brüx **Nr. 2977 (Czechy).** 6167 3 8

Wszelkie naprawy

maszyn do szycia i rowerów wykonuje tanio i szybko z gwarancyą

H. NIEMETZ, mechanik w Krakowie, Karmelicka 15,

skład wszelkich części do maszyn do szycia i rowerów. 7134 3 10

Kredens lustro duże i dwie szafki do sprzedania. Ulica Sławkowska 4, III p. 7304 2 3

Ziemniaków stołowych

w najprzedniejszych gatunkach, z dostawą do piwnic, po cenach targowych, dostarcza w każdej ilości Spółka handl. **„Jedność“,** ulica Krowoderska l. 7 Nr telef. 1113. 7314 2 5

Poszukuje się spólnika

z kapitałem ca. 15—20 tysięcy koron, do rozszerzenia większego przedsiębiorstwa, bardzo dobrze prosperującego. — Izraelici wykluczeni. Anonimy do kosza. Zgłoszenia pod **T. S.** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego Nr 11. 7318 2 6

Motor 4 konny naftowy

dotychczas w ruchu, z powodu kupna większego, za 450 koron do sprzedania. Wiadomość w Biurze „Universum“ ul. Radziwiłłowska 8. 7308 2 3

KAPELUSZE

w wielkim wyborze, poleca Salon mód **HELENY POPIEL, KRAKÓW, ul. Łobzowska l. 6,** także przyjmując takowe do ubierania. 7068 4 10

Na piekarnię

lub inne przedsiębiorstwo jest w pobliżu dworca kolejowego 6 pokoi wysokich, jasnych, w suterynach, ewentualnie z wejściem od ulicy, do wynajęcia. Wiadomość w biurze wszelkiej reklamy »Principia« ulica św. Marka 21. 7242 2 2

Kredytu urzędnikom

na spłaty aż do lat 30-tu, udziela Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Korzystać z niego mogą urzędnicy państwowi, krajowi, magistraccy, kolejowi, podurzędnicy, oficyanci, tudzież respicyenci i nadstrażnicy straży skarbowej. Procent i amortyzacya od 1000 K wynosi miesięcznie na lat 10 — K 11·23, na lat 15 — K 8·58, na lat 20 — K 7·31, na lat 25 — 6·60, na lat 30 — K 6·16. Bliższe wyjaśnienia i druki wprost ze Spółki lub w zastępstwach Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Pośrednictwo bezpłatne. 7236 5 6

L. 81. 7350 2 5

Ogłoszenie.

„Sokół“ w Nowym Sączu poszukuje **egzaminowanego nauczyciela gimnastyki** za wynagrodzeniem po 7 K miesięcznie (czyli 84 K rocznie) od każdej godziny tygodniowo. Gwarantuje się najmniej 10 godzin tygodniowo w godzinach popołudniowych, t. j. najmniej 840 K rocznie. Zgłoszenia na ręce prezesa Dra Stanisława Flisa.

Słuchacz IV r. praw pragnie nawiązać znajomość z młodą, inteligentną panną. Rzecz traktuję poważnie. Łaskawe zgłoszenia pod „K. S.“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 7378

W celu matrymonialnym

chciałaby się zapoznać panna lat 21, dobrze wychowana, fachowa, z mężczyzną młodym, uczciwym, na stanowisku. Zgłoszenia pod „Dla celu 10“ poste restante Kraków, za okaz. kwitu inserat. 7275 4 6

Ożeni się

kawaler, lat 29, zdrowy, przystojny, wykształcenie techniczno-handlowe, zasad humanitarnych. — Posiadam kamienicę wartości 150.000 rubli w Warszawie. Posag wymagany. Żarty do kosza. — Dyskrecya absolutna. Ziemianki pierwszeństwo. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia **J. G.** poste rest. **Zakopane,** okazicielowi kwitu inserat. 7254 2 3



O zdrowie

swoich troszczy się, kto do pieczywa i legumin zamiast zacieru lub drożdży używa tylko jeszcze znanego z dobroci

proszku Dra Oetkera.

Do zaprawy wanilią pieczywa i legumin tylko jeszcze Dra Oetkera cukier wanilinowy. 3510

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.